

Protokół Nr XXXII2018
z obrad sesji Rady Powiatu Żagańskiego
z dnia 2 marca 2018 roku

1. Otwarcie obrad XXXII sesji Rady Powiatu Żagańskiego.

Otwarcia obrad XXXII sesji V kadencji dokonał Przewodniczący Rady Powiatu Mirosław Gąsik stwierdzając obecność 17 radnych. Przewodniczący Rady przywitał: Zarząd Powiatu Żagańskiego, Skarbnika Powiatu Elżbietę Bielecką, Sekretarza Powiatu Iwonę Hryniewiecką, Radcę Prawnego Paulinę Perzyńską, dyrektorów placówek oświatowych powiatu żagańskiego, przedstawicieli związków zawodowych, przedstawicieli prasy lokalnej.

2. Przyjęcie porządku obrad.

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik: dzisiejsza sesja zwołana jest na wniosek grupy radnych, w związku z tym tylko wnioskodawcy mogą zgłaszać zmiany do porządku obrad. Czy wnioskodawcy mają jakieś wnioski o zmianę porządku obrad?

Wnioskodawcy nie złożyli wniosku o zmianę porządku obrad.

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik poddał pod głosowanie proponowany porządek obrad.

Porządek obrad został przyjęty jednogłośnie.

Porządek obrad przedstawiał się następująco:

1. Otwarcie obrad XXXII sesji Rady Powiatu Żagańskiego.
2. Przyjęcie porządku obrad.
3. Przedstawienie przez wnioskodawców założeń uchwały w sprawie utworzenia Branżowej Szkoły I stopnia i włączenia jej do Specjalnego Ośrodka Szkolno Wychowawczego w Żaganiu.
4. Wystąpienie przedstawiciela społeczności SOSW w Żaganiu na temat założeń uchwały w sprawie utworzenia Branżowej Szkoły I stopnia i włączenia jej do Specjalnego Ośrodka Szkolno Wychowawczego w Żaganiu.
5. Dyskusja nad uchwałą w sprawie utworzenia Branżowej Szkoły I stopnia i włączenia jej do Specjalnego Ośrodka Szkolno Wychowawczego w Żaganiu.
6. Podjęcie uchwały w sprawie utworzenia Branżowej Szkoły I stopnia i włączenia jej do Specjalnego Ośrodka Szkolno Wychowawczego w Żaganiu.
7. Zamknięcie obrad XXXII sesji Rady Powiatu Żagańskiego.

3. Przedstawienie przez wnioskodawców założeń uchwały w sprawie utworzenia Branżowej Szkoły I stopnia i włączenia jej do Specjalnego Ośrodka Szkolno Wychowawczego w Żaganiu.

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik poprosił przedstawiciela wnioskodawców o przedstawienie założeń utworzenia Branżowej Szkoły I stopnia i włączenia jej do Specjalnego Ośrodka Szkolno Wychowawczego w Żaganiu.

Radny Tomasz Kwarciński: jako jeden z wnioskodawców dzisiejszej sesji mam nie wątpliwy zaszczyt przedstawić założenia na temat uchwały o utworzeniu Branżowej Szkoły I stopnia i włączenia jej do Specjalnego Ośrodka Szkolno Wychowawczego w Żaganiu. Chciałbym nadmienić, że dzisiejsza sesja po raz pierwszy od pięciu lat zwołana jest w tym trybie. Świadczy to o tym, że ranga tej sesji jest podniesiona, a po raz pierwszy w historii jest sesja zwołana na wniosek radnych i nie dotyczy spraw osobowych, czyli odwołania osób. To świadczy o tym, że naprawdę powinniśmy się z powagą pochylić nad tymi kwestiami, które zawiera dzisiejsza przedłożona uchwała. Chciałbym też nadmienić na temat genezy samej uchwały, została ona złożona przez wnioskodawców na skutek wydarzeń, które się odbyły 6 października 2017 roku, czyli pół roku temu. Była wtedy sytuacja tego typu, że radni powiatowi odrzucili uchwałę

w sprawie powołania tej szkoły. Dwóch radnych się temu sprzeciwiło tzn. ja i Zbyszek Białkowski, stwierdziliśmy, że jest to nie do przyjęcia, dlatego ta uchwała została ponownie przedłożona radnym do obradowania. Chciałbym nadmienić, że bardzo dziękuję radnym wnioskodawcom Panu Leonowi Cuprychowi, Jerzemu Bielawskiemu, Piotrowi Ciołce, Zbigniewowi Białkowskiemu, Stefanowi Gołkowi. Myślę, że jest to naprawdę dobry gest, który wykonaliśmy w stosunku do społeczności SOSW w Żaganiu. Sama uchwała została uzupełniona o błędy proceduralne, zawiera też szczegółowe uzasadnienie, które zostało przedłożone wszystkim radnym, dwie strony szczegółowego umotywowania i wszystkich zależności, które zawiera. Sama uchwała, tok procedowania nad nią, został poprzedzony gruntową analizą wykonaną przez społeczność SOSW w Żaganiu. Była wykonana olbrzymia praca, za którą dziękuję. Zostały między innymi wydane tego typu dokumenty, jak raport losów absolwentów, który jasno pokazuje, że taka szkoła niewątpliwie jest potrzebna, że jak do tej pory uczniowie SOSW, którzy kończyli tą edukację na tym etapie, który jest teraz możliwy, nie mieli tak naprawdę szczęścia kontynuować dalej nauki, nie mieli szczęścia zdobyć zawodu, który jest tak potrzebny w dzisiejszych czasach i pozwoliłyby na to, że ci uczniowie mogliby spokojnie wchodzić w dorosłość. Społeczność SOSW uzyskała między innymi pozytywne opinie rady Pedagogicznej, Rady Rodziców, Sanepidu Straży Pożarnej, Powiatowej Rady Rynku Pracy. W ostatnim czasie została też wystosowana prośba samej Pani Kurator Oświaty z Gorzowa Wlkp. i ta prośba z wnioskiem o powołaniu tej szkoły jest dołączona do projektu uchwały. Przedstawiciel Kuratorium był także na komisji w tym tygodniu, szczegółowo przedstawiał warunki i potrzeby, z jakimi związane jest powołanie tej szkoły. Jeśli chodzi o samą uchwałę, samo procedowanie, chciałbym zaznaczyć, że ta uchwała w październiku zawierała liczne błędy, chociażby, jeśli chodzi o podstawę prawną, jeśli chodzi o samo nazewnictwo, nawet ulic. Została ona powołana 6 października, a mówiło się o powołaniu szkoły z dniem 1 września, czyli było to jakby niemożliwe. Procedowanie tej uchwały w dniu dzisiejszym jest, jak najbardziej zasadne. Ja na razie mam tyle, a jeszcze będę zabierał głos w dyskusji. Szczegółowe, merytoryczne, jeśli chodzi o sam tryb uchwały, chciałbym, żeby przedstawił wnioskodawca Pan Zbigniew Białkowski.

Radny Zbigniew Białkowski: chciałem uzupełnić też to, co powiedział kolega przede mną, z tego tytułu, że w gronie osób, które zostały wymienione został pominięty Przewodniczący Komisji Oświaty Artur Niezgoda, który akurat w tej materii dużo zrobił, bo zwołał komisję i był za tym, żebyśmy mieli opinię pozytywną. Zanim przejdę do omawiania uzasadnienia uchwały to mam pytanie, które kieruje do Pani Mecenasa. Pani Mecenasa, dostaliśmy oczywiście materiały, które zawierają projekty uchwały i na takich projektach widnieje pieczęć i podpis Pani, czy Pana Mecenasa, a tutaj nie widnieje, czy Pani w oryginale podpisała ten projekt?

Radca Prawny Paulina Perzyńska: ja osobiście wcześniej nie otrzymałam takiego projektu, dopiero w dniu wczorajszym otrzymałam od Mecenasa Skibińskiego i ciężko mi jest powiedzieć, czy na oryginale jest taki podpis.

Radny Zbigniew Białkowski: jeśli Pani rozmawiała z Mecenasem Skibińskim to proszę wyrazić swoją opinię na temat poprawności tej uchwały.

Radca Prawny Paulina Perzyńska: nie widzimy przeciwwskazań pod względem formalno prawnym.

Radny Zbigniew Białkowski: czyli jest zgodna z przepisami od początku do końca, bo przypominę, że nasza propozycja składa się z projektu uchwały, z aktu założycielskiego oraz z uzasadnienia. Chciałem się odnieść przede wszystkim do uzasadnienia. W dniu dzisiejszym spotykamy się po to, żeby procedować nad uchwałą, która ma pozwolić na założenie Branżowej Szkoły I stopnia i włączenie jej do Specjalnego Ośrodka Szkolno Wychowawczego w Żaganiu dla osób, które są z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim, żebyśmy od razu na początku zdawali sobie z tego sprawę. Dlaczego zajmujemy się akurat tym problemem, dlatego, że to szkoła zbadała problem i znalazła go niestety, że wśród absolwentów, którzy kończą szkołę gimnazjalną znalazło się gro osób, które dalej gdzieś po drodze ginie w naszym systemie

edukacji. System edukacji ewaluuje, na dzień dzisiejszy szkoły zawodowe zamieniają się w szkoły branżowe. Taka jest tendencja kuratorium, ministerstwa i tu, jeżeli poczytamy wszystkie artykuły dotyczące szkół, to nasza szkoła spełnia wszystkie możliwe przesłanki do tego, aby ją stworzyć. Dlaczego, po pierwsze diagnoza została wykonana, następnie zostały podjęte kroki w odpowiednim czasie. Otóż za założeniem tej szkoły wniosowała już główna szkoła w ten sposób, że złożyła wniosek do nas, jako do Rady Powiatu, 30 września 2016 roku. To pozwalało na to, żeby po podjęciu wszystkich czynności, faktycznie żeby zaczęła ona funkcjonować od 1 września 2018 roku. Jednakże się nie udało, ale teraz jesteśmy na tym etapie, że jeśli podejmiemy dzisiaj tą uchwałę to będziemy mogli ją zorganizować od 1 września tego roku. A więc, co przemawia za tym, żeby Państwo dzisiaj zagłosowali za tym, aby ta szkoła powstała, a no po pierwsze, szkoła jest za tym, żeby ją u niej zorganizować. Co to oznacza, że ma warunki, ma uczniów, rodzice zgłosili się, rodzice są chętni, którzy mogą do tej szkoły oddać swoje pociechy. Na dowód tego, mogą Państwo zobaczyć z tyłu rodziców i dzieci, które mogą się znaleźć w tej szkole. Związki Zawodowe na dzień dzisiejszy muszą opiniować o każdej ze szkół, z tego, co widzimy w naszym gronie, cieszymy się, również są Związki Zawodowe i po rozmowie z nimi wiemy, że opinia ich, na temat powstania szkoły, jest także pozytywna. Na ostatnim spotkaniu, które dotyczyło Komisji Oświaty, wśród nas, w naszym gronie znalazł się przedstawiciel kuratorium, był to Pan Andrzej Słabczyński, dyrektor Delegatury w Zielonej Górze, który reprezentował Panią Kurator. Z tego, co dostali Państwo dzisiaj, pisma Pani Kurator, Pani Kurator zwróciła się do Związków Zawodowych i do nas, jako do Radnych ze swoją opinią i prośbą o to, żebyśmy taką szkołę założyli. Każdy z Państwa tą opinię otrzymał, każdy z Państwa tą opinię miał dołączoną do dzisiejszych materiałów, wygląda w ten sposób, jest firmowana podpisem Pani Ewy Rawy, która jest Lubuskim Kuratorem Oświaty, która wyraźnie w ostatnim zdaniu, pisze, że w związku z argumentami, które przytoczyła, prosi Pana Starostę oraz radnych o poczynienie starań, aby branżowa szkoła I stopnia mogła powstać w SOSW w Żaganiu. Czyli kuratorium również jest za tym, aby takowa szkoła w Żaganiu powstała. Szanowni Państwo, czyli mamy kolejną instytucję, która popiera powstanie tej szkoły. Przypomnę, że w tej szkole ma się uczyć tylko pięciu uczniów i ta szkoła ma funkcjonować w systemie dualnym, a to oznacza, że ci uczniowie w szkole spędzą tylko dwa, w niektórych latach, może tylko trzy dni, w pozostałych dniach będą uczęszczali na praktyki nauki zawodów do pracodawców. Szkoła stanęła na wysokości zadania i zrobiła więcej niż powinna, bo znalazła pracodawców, którzy zadeklarowali się, że wezmą te dzieci do siebie na praktykę, czyli praktykę mamy załatwioną, mamy z głowy. Pracodawcy wypowiadają się w ten sposób, my chętnie weźmiemy tych uczniów, wykształcimy ich i po prostu nauczymy ich zawodu. Czyli mamy kolejny organ, który jak gdyby się włączył, kolejny organ, który chce, aby ta szkoła powstała. Jak mamy rozmawiać o tej szkole, to musimy rozmawiać o tym, co jest plusem jej powstanie i o tym, co jest minusem. Ja przysłuchiwałem się bardzo uważnie wszystkim pytaniom i rozmowom, które były kontynuowane w trakcie naszej komisji i powiem, że wyłapałem te, które dla mnie są najważniejsze. Pierwsza rzecz to jest taka, że wystąpił tutaj taki problem, czy obawa, jak będzie wyglądało finansowanie tej szkoły. Ja nie widzę żadnych zagrożeń i powiem tak, przede wszystkim, jak powinna być szkoła finansowana to powinno to być określone przez organ prowadzący. A więc mamy wydział w naszym Starostwie, wydział oświaty, który tak naprawdę powinien wyliczyć koszty funkcjonowania tej szkoły i tymi kosztami powinniśmy się posługiwać. Jednakże tego nie zrobił, poproszono o to Panią Dyrektor, Pani Dyrektor to uczyniła, słuchając tego, co mówiła to powiedziała takie słowa, szkoła powinna się sama bilansować. Postanowiłem to sprawdzić i otóż stoję na stanowisku, że Pani Dyrektor ma rację, bo powinniśmy się wszyscy przyjrzeć dochodom, które możemy otrzymać z tych uczniów, ja o tym mówiłem na komisji. Są to uczniowie z niepełnosprawnościami, ale uczniowie, czyli na nich otrzymujemy subwencję, jaką, subwencję podstawową A 5.436,00 zł na każdego ucznia. Jeśli ich będzie

pięciu, to łatwo policzyć ile to będzie. Teraz, jeśli uczeń ma niesprawność intelektualną w stopniu lekkim to stosuje się subwencję B, a to znaczy, że dodajemy mnożnik 1,4 podstawowej subwencji, a więc jeśli to przemnożymy to wychodzi około 7.600,00 zł, jeśli to podsumujemy to otrzymujemy około 13.000,00 zł na jednego ucznia i razy pięć to otrzymamy około 70.000,00 zł, w zaokrągleniu. Taką kwotę będziemy otrzymywać z subwencji, jeśli oczywiście z tych uczniów nikt nie ma jeszcze dodatkowej jakiejś niepełnosprawności, sprzężonej, bo jeśli ma, to ten wskaźnik mnożony wzrasta, nawet, do 9,5, czyli tak się okazuje, że nieraz na jednego ucznia możemy dostać nawet i 60.000,00 zł. To w takim układzie tyle, jak złożymy w odpowiednim czasie, czyli dokumentację, tyle otrzymamy na kolejny rok 2019. Pozostaje nam w takim układzie tylko ten fragment tego roku, czyli wrzesień, październik, listopad, grudzień, które należałoby sfinansować. Łatwo to sobie podzielić na trzy i już wiemy ile to wychodzi, teoretycznie powinno to być około 20.000,00 zł, tyle nas ta szkoła może kosztować w tym roku. Ja sprawdziłem, czy mieliśmy, jak chcieliśmy szkołę tworzyć w 2017 roku, czy mieliśmy w budżecie na ten cel jakieś dodatkowe środki, otóż nie i w tym roku na razie też nie mamy. Ale około 20.000,00 zł to być może szkoła może znaleźć częściowo u siebie i ewentualnie mamy coś takiego, jak rezerwa oświatowa, z której to możemy finansować. Czyli obawa tych z Państwa, którzy mówią o finansowaniu jest nieuzasadniona. Bo jeszcze powiem, na czym oparłem moje wyliczenia, otóż w szkole stosuje się coś takiego, jak ramowe plany nauczania. Nauczyciele, dyrektorzy wiedzą, o czym ja mówię i teraz tak naprawdę mówię o tym, jakie mamy zyski, a teraz na podstawie ramowych planów nauczania, porozmawiajmy o tym, jakie będziemy mieli wydatki. Jeśli zerknijemy w ramowy plan nauczania to tak naprawdę w pierwszej klasie mamy 27 godzin, w drugiej 30, w trzeciej 29 godzin, tyle mamy w przeciągu roku. Tylko pamiętajcie o systemie dualnym, dwa dni w szkole, ile godzin uczeń będzie w szkole przez dwa dni, was się pytam? Osiem w jeden dzień, przez dwa szesnaście, myślę, że więcej nie. Są to uczniowie z tej samej grupy dysfunkcji, a więc w takim układzie oni mogą być w tych samych grupach, jeśli pracujemy z nimi pod kontem terapii wspierania psychologiczno pedagogicznego, a więc w tym momencie tak naprawdę to nasze koszty są niewspółmiernie mniejsze, bo tak naprawdę pozostała część przejdzie na barki przedsiębiorców, to oni będą u siebie kształcić te dzieciaki. Przedsiębiorcy za niektóre dzieci z programu domini środki, przecież wy o tym wiecie, z tego tytułu, że każdy przedsiębiorca, który zatrudnia ucznia niepełnoletniego, to może korzystać z pomocy, która wcale nie jest mała, a w dużej części rekompensuje to, że on wziął na naukę takową osobę. Wcale nie ponosi tego powiat, a więc minimalizując te wszystkie wydatki, biorąc pod uwagę nawet najwyższe stawki godzinowe dla nauczycieli, to powiem, że to jest dużo mniejsza kwota, przypuszczam, niż ta, o której mówiłem wcześniej, bo ona się rozkłada między te dwa obszary, może połowa, z tego musimy sobie zdać sprawę. A więc wszyscy ci, którzy się obawali np. ze Szprotawy, bo Szprotawa mówiła, że to się odbije na naszej szkole, no, w jaki sposób, jak w przyszłym roku ci uczniowie dostaną swoją subwencję, a w tym roku nikt wam nie zabierze żadnych pieniędzy ze Szprotawy. A więc myślę, że Szprotawa nie może się bać o to, że szkoły w Szprotawie będą cierpieły z tego tytułu, że my stworzymy jakąś tam klasę jedną zawodową, świat się nie zawali. Teraz rozmawiajmy o tym dalej, czyli problem finansowania mamy z głowy. Teraz tak, jak powiedział kolega wcześniej, prawie wszystkie miasta w naszym województwie takie szkoły mają, kto nie ma, na południu Polski, nie ma Szprotawa i nie ma Żagań. Szprotawa takiej szkoły nie chce, Żagań chce. Dzieci, które mają trafiać do żagańskiej szkoły mają kończyć Ośrodek Żagański, czyli one nie są związane z inną miejscowością, a więc nie podbierzemy dzieci ze Szprotawy, czy innej miejscowości. Tu chodzi o to, że będą kontynuowały naukę te, które są już w naszych szkołach, czyli nie ma też zagrożenia, że ktoś wam zabierze. Teraz idziemy dalej, mówiliśmy o tym, i teraz slyszalem takie coś, że publiczne szkoły się tym zajmą, oczywiście mogą. Ja mówię tak, mamy dobrze przygotowanych nauczycieli, jasne i mamy dylemat dla dyrektora, jeśli nie ma jakichś

specjalistów, bo musi chodzić, prosić i zatrudniać na dziwne łamańce etatowe, oczywiście. Natomiast my w SOSW mamy pakiet specjalistów, tam nie ma osób, które pracują i nie mają jednej, dwóch, trzech specjalizacji. Oni mogą bezpośrednio każde zajęcia uczyć i spełniają normy psychologiczno pedagogicznej pomocy, czyli mamy zbiór fachowców. A więc w takim układzie, zastanówmy się wszyscy, czy są naprawdę argumenty przeciw, czy są tylko argumenty za. Powiem wam jeszcze więcej, bo tutaj padało coś takiego, że przyjąc jakieś tam obliczenia to ktoś powiedział, przecież jest dyrektor, księgową trzeba będzie im zapłacić. Nieprawda, jeśli w jakimś zespole tworzy się nową szkołę i ona wchodzi w skład zespołu, dyrektorowi się nie płaci, księgowej się nie płaci tylko rozpisuje się ten etat, tej osoby na dane szkoły. Rozpisuje się ten etat i z tego tytułu nie ma czegoś takiego, że powstają z tej strony dodatkowe koszty. Te dzieci przez dwa dni korzystają z sali, która jest opłacana, która jest ogrzewana, płacimy energię w szkole, gdzie są toalety, woda, gdzie jest wszystko i nie ponosimy tutaj żadnych dodatkowych zobowiązań. Czyli nie musimy się naprawdę obawiać, natomiast, jaki mamy plus z tego, że ci nauczyciele tam są, oni dostają zatrudnienie w ramach tej samej szkoły. Nie to, że są tworzeni nowi, dodatkowi, tylko po prostu będą pracownikami tego zespołu. Moim zdaniem powstanie tej szkoły ma na celu tylko jedną rzecz, stworzenie warunków dla dzieci, aby miały szansę skończenia szkoły. Ktoś kiedyś powiedział tutaj, w tym gronie tak, że „można je wrzucić do masowej szkoły”. Ja powiem tak, poczytajcie sobie, że takie dzieci wymagają szczególnej opieki, szczególnego podejścia, indywidualizacji pracy z nimi. Jeśli oni są w grupie swoich rówieśników, jeśli oni mają te same możliwości, oni inaczej funkcjonują, inaczej się rozwijają i są większe rachunki prawdopodobieństwa tego, że tą szkołę skończą. Jeśli ją skończą, to osiągniemy cel, jaki, że być może zdobędą zawód. Zawód, który pozwoli im na to, że ktoś ich przyjmie do pracy, nie będą na „garnuszku” państwa, nie będą otrzymywali jakichś zasiłków, czy rent, czy tym podobnych rzeczy, tylko będą mogli pójść do pracy i na siebie zarobić. Jeśli przynajmniej połowa z nich skończy tą szkołę i połowa znajdzie zatrudnienie, to powinniśmy się z tego powodu cieszyć, stworzyć im tą szkołę i pomagać, natomiast nie utrudniać. Proszę wszystkich radnych o rozsądek i o to, żeby pozwolili tej szkole powstać. Było też jeszcze takie pytanie, „co będzie, jeśli szkoła nie nabierze uczniów, jeśli nie będzie naboru” to tu powtórzę publicznie tak, to nic nie będzie. Będzie istniała szkoła na papierze, będzie mogła w kolejnym roku zrobić nabór, ale będzie mogła, ale to będzie tylko i wyłącznie zależało od szkoły. Natomiast Państwo już widzieli, jak się likwiduje szkoły, które są niepotrzebne, wtedy dyrektor zgłasza, że przez kilka lat nie mam naboru, ta szkoła nie ma u mnie szans funkcjonowania, proszę o likwidację szkoły, czy oddziału i wtedy uchwalą szkołę likwidujemy. Ostatnio na sesji to robiliśmy, likwidowaliśmy kilka szkół, czyli też nie będzie problemu i tu też nie mogą być żadne obawy, że coś takiego nastąpi. Teraz chciałem się jeszcze odnieść do tego, pamiętajcie Państwo, my musimy nadążać za tym, co się zmienia w oświacie. Są takie tendencje, powinniśmy iść w tą stronę, bo są tendencje takie, żeby zakładać szkoły branżowe. Od tego, wcześniej, czy później nie uciekniemy, a więc naprawdę wszystkich proszę o rozsądek. Powiem jeszcze, że wczoraj oglądałem telewizję o godz. 21³⁰ i takie było dla mnie zaskoczenie, że w Michałowie, województwie świętokrzyskim, ludzie mają podobny problem, problem właśnie z tym, że radni nie chcą stworzyć szkoły, akurat podstawowej. Nie chcą stworzyć naboru do klasy pierwszej i znaleźli się w TVN, nie powiem tego komentarza, który tam padł, bo nie chciałbym, żeby ktokolwiek poczuł się urażony, ale nie chciałbym też, żeby o nas, jako radnych, w ten sposób w telewizji powiedziano, jak usłyszałem wczoraj. Dlatego proszę, głosujemy z rozsądkiem.

4. Wystąpienie przedstawiciela społeczności SOSW w Żaganiu na temat założeń uchwały w sprawie utworzenia Branżowej Szkoły I stopnia i włączenia jej do Specjalnego Ośrodka Szkolno Wychowawczego w Żaganiu.

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik poprosił o wystąpienie przedstawiciela społeczności SOSW w Żaganiu na temat założeń uchwały w sprawie utworzenia Branżowej Szkoły I stopnia i włączenia jej do Specjalnego Ośrodka Szkolno Wychowawczego w Żaganiu.

Renata Socha Dyrektor SOSW w Żaganiu: Ile Panowie mieliście lat, kiedy po raz pierwszy usłyszeliście pytanie, kim chcesz być, kiedy dorośniesz? Ile razy to pytanie wywoływało u was lęk? A dlaczego to pytanie wywołuje lęk, bo sugeruje, że powinniśmy dokonać wyboru, podjąć decyzję, co do tego, które z marzeń, pasji, czy zainteresowań, warto pielęgnować tak, by przetrwały się w sposób na życie i karierę, a które porzucić, bo są tylko dziecięcymi marzeniami. Do bycia starostą, radnym, dyrektorem, czy nauczycielem, nie jest konieczny jakiś niezwykle talent, ani geniusz, ale ciężka, drobna praca wykonywana każdego dnia. Może wiecie to banałem, ale jest to coś, o czym często zapominamy. Podobnie, jak to, że powinniśmy wierzyć w siebie i starać się robić to, co do nas należy. Po raz pierwszy tej kadencji Rady zostałam poproszona o zabranie głosu i jest to dla mnie ogromny zaszczyt, że mogę stanąć tutaj, zwracając się w imieniu społeczności naszego Ośrodka, która jest dla mnie wzorem wspianiałych wartości, jaką powinien hołdować człowiek, odwagi, lojalności, prawdy, szczerości, uczciwości. Nasz Ośrodek to placówka, która kształci dzieci i młodzież z niepełnosprawnością intelektualną od lekkiego poprzez umiarkowany, znaczny do głębokiego oraz z niepełnosprawnościami sprzężonymi. W skład Ośrodka wchodzi szkoła podstawowa, w której kształci się 49 uczniów, gimnazjum, w fazie wygaszania, ale obecnie kształci się 20 uczniów, szkoła przyspabająca do pracy 19 uczniów i zespół rewalidacyjno – wychowawczy 4 uczniów, w sumie 92 uczniów w 19 oddziałach i 3 grupy wychowawcze w internacie Ośrodka. Niepełnosprawność intelektualna to nie są jedyne problemy, z którymi mierzą się nasze dzieci. Mamy 58 uczniów, które mierzą się z problemami zdrowotnymi, co stanowi 63% wszystkich uczniów, 32 uczniów pod stałą opieką lekarza psychiatry, 28 wychowujących się w rodzinach niepełnych, 16 w rodzinach zrekonstruowanych, 36 w rodzinach wielodzietnych, 14 pod stałym nadzorem kuratora sądowego. Są uczniowie wychowujący się w rodzinach zastępczych, adopcyjnych, pod opieką asystenta rodziny, z rodzin przemocowych z tzw. niebieską kartą. Są uczniowie, którzy dojeżdżają z Domu Dziecka i 15 uczniów pod stałą opieką OPS. Grono nauczycieli pracuje w kilku zespołach nauczycielskich: metodycznych, samokształceniowych, projektowych, terapeutycznych, interwencyjnych. Wszyscy nauczyciele zatrudnieni w naszym Ośrodku mają minimum trzy specjalności. Oprócz przedmiotów kierunkowych każdy nauczyciel ma uprawnienia do pracy z dziećmi z niepełnosprawnością intelektualną. W placówce mamy neurologopedę, psychologów, pedagogów, oligofrenopedagogów, tyflop pedagoga, terapeutę integracji sensorycznej, fizjoterapeutę. Wszyscy uczniowie są przez nas diagnozowani, wszyscy uczniowie uczestniczą w różnego rodzaju terapiach, dla każdego ucznia opracowywany jest indywidualny program edukacyjno – terapeutyczny. Dwa razy w roku każdy uczeń poddawany jest wielospecjalistycznej ocenie funkcjonowania dziecka. W ubiegłym roku powołaliśmy szkolne centrum pomocy psychologiczno – pedagogicznej i terapeutycznej. Jako placówka wspieramy w rozwoju dzieci z innych szkół, uruchomiliśmy nieodpłatny punkt edukacyjny „Dajmy szansę”, w którym specjaliści naszego Ośrodka udzielają bezpłatnych porad w zakresie edukacji, terapii, rehabilitacji dzieci z niepełnosprawnościami, rodzicom, opiekunom i innym nauczycielom. Dlaczego o tym mówię, ponieważ trzeba nam przybliżyć obraz Ośrodka. Gro z Panów, niestety z przykrością odnotowaliśmy, nigdy u nas nie było, a u nas dziecko naprawdę może czuć się bezpieczne. Nauczyciele znają je, rozumieją, potrafią spełnić oczekiwania, potrzeby, aspiracje. U nas dzieci mogą osiągnąć sukces w miarę swoich możliwości, nauczyć się pozytywnego myślenia i twórczego działania. Nie ma sytuacji alienowania dziecka, nie ma wyśmiewania z powodu deficytów. Każde dziecko doskonale znam, dlatego tak bardzo cieszą mnie ich sukcesy.

Są mistrzami wojewódzkimi, ogólnopolskimi w różnorodnych dyscyplinach sportowych i artystycznych, konkurując wraz z dziećmi w normie intelektualnej. Po raz pierwszy w historii Ośrodka, w historii województwa, nasza uczennica uzyskała stypendium Marszałka Województwa Lubuskiego za swoją działalność artystyczną. Rola nauczyciela w obecnych czasach jest trudna i mocno niedoceniana, wręcz marginalizowana w różnych kręgach, jest też, w naszym odczuciu, przez Radnych Powiatu Żagańskiego. A często na barkach nauczyciel spoczywa najważniejsze zadanie, jakim jest kreowanie postaw młodych ludzi, czyli budowanie kręgosłupa społeczeństwa. Jest to warunek, jaki stawia przed nami karta nauczyciela, którą zresztą przywołał w swoim emocjonalnym wystąpieniu podczas posiedzenia komisji Rady Roman Śliwiński. Jednocześnie ogromne wyzwanie w odniesieniu do oczekiwań rodziców, w dużym zaufaniu powierzają nam swoje dzieci. Jestem nauczycielem z niemal 30 letnim stażem w zawodzie, fizykoterapeutą, ekspertem ministerstwa. Mam za sobą 20 lat pracy w szkole ogólnodostępnej i 9 lat byłam wicedyrektorem. Dlaczego o tym, wspominam, ponieważ kiedy w 2013 roku objęłam funkcję dyrektora Ośrodka, miałam świadomość odpowiedzialności, jaka na mnie spoczywa. Dyrektor, bowiem sprawuje kontrolę, nie tylko nad finansami placówki, reprezentowaniem jej na zewnątrz, czy sprawowaniem nadzoru nad gronem pedagogicznym, ale przede wszystkim nad stworzeniem warunków do rozwoju placówki oraz nauczających w niej pracowników poprzez rozwijanie ich umiejętności, wzbogacanie oferty placówki, oraz najważniejszy aspekt poprzez prowadzenie dialogu. Spraw trudnych jest sporo, ale też formy ich rozwiązywania są u nas cywilizowane, podstawową zaś jest dialog, rozmowa na argumenty i proszę mi wierzyć, że jest to najwłaściwsza forma współpracy. Mam pytanie, to je zadaję, mam wątpliwości, szukam odpowiedzi u źródła. Nie wyrabiam sobie opinii na podstawie innych osób, anonimów, donosów, tylko na podstawie własnych obserwacji, rozmawiam. W ciągu 29 lat mojej pracy zawodowej, moimi organami prowadzącymi byli wójt gminy, burmistrz i czterech starostów. Długo wierzyłam w to, że ciężką pracą, cierpliwością, pokorą, prośbą, przekonam Starostę i Zarząd do tego, że warto dać szansę naszym dzieciakom, że warto zaufać koleżankom i kolegom z pracy, warto uwierzyć, że mam pomysły, które wpłyną na podniesienie, jakości pracy Ośrodka, jego rangi w środowisku, a tym samym będą dumą Starostwa Powiatowego w Żaganiu. To nie były jedynie słowa, wszystko, o czym mówiłam potwierdzone było po wielokroć czynami, sukcesy uczniów, wysoka jakość kształcenia, 100% awansujących nauczycieli, ustawiczne kształcenie, projekty w ramach, których pozyskaliśmy środki, organizowane przez nas konferencje, bardzo wysokie spełnienie wymagań ewaluacji Lubuskiego Kuratora Oświaty, mogłabym wymieniać jeszcze długo. A co otrzymaliśmy w zamian: dwukrotnie obniżono nam dodatki za warunki pracy i dodatki motywacyjne, wiele kontroli, zakłamanie, tendencyjny z naruszeniem przepisów prawa audyt, bezpodstawne odwołanie mnie ze stanowiska tuż przed Świętami Bożego Narodzenia, radykalne obniżenie mi wynagrodzenia po moim powrocie, donosy Pana Starosty na mnie na Prokuraturę, przesłuchania na Policji, przeszukania policyjne w domu, upublicznianie przez Pana Mirosława Gąsika anonimów i paszkwili, które miały tylko jeden cel, zdyskredytować mnie i osoby mnie wspierające, doskonale Panowie o tym wiecie, prawda. W 2017 roku przejęłam jednak kontrolę i odpowiedzialność nad swoim życiem i polecam to wszystkim. Panowie Radni, zarówno lenistwo, jak i dyscyplina jest wyborem. Osiągnięciem szacunku i autorytetu naszych wyborców to jest ciężka praca. Nie jest możliwe życie bez porażki, chyba, że żyjemy tak ostrożnie, że równie dobrze moglibyśmy żyć w ogóle, co samo w sobie byłoby porażką. Jeżeli Panów główną motywacją w głosowaniu będzie upór, strach, bądź niewiedza, jest możliwość, że nigdy nie opuścicie swojej strefy komfortu, coś o tym wiem. Strach przed kolejną decyzją Starosty, lęk przed tym, co znowu i co tym razem mnie spotka, strach przed porażką, były nieodłącznym elementem mojego życia od 2014 roku. Jednak przez ostatni rok odważnie podejmowałam wiele działań, na wielu polach. Nie wszystkie kończyły się sukcesem, ale dzięki temu osiągnęłam więcej i co ważne, nauczyłam się więcej, niż w jakimkolwiek analogicznym czasie w moim życiu. Jeden z Panów, Panów

Radnych zapytał mnie w tym tygodniu, jak ja to robię, że otrzymałam i otrzymuję wsparcie od ludzi?

No cóż, jak to Pan Piotr Twardosz powtarza, karma wraca Pani Dyrektor i rzeczywiście, ja tego doświadczyłam. Dobro, które dałam wróciło i obserwuję ze smutkiem, jak ta karma wraca do innych, wystarczy się rozejrzeć. Starosta, radny, podobnie, jak dyrektor musi być, jak rodzic dla osób, które za nim podążają, nie powinien dbać wyłącznie o firmowe zyski, ale dobro pracowników powinno stać na pierwszym miejscu. Musi opiekować się ludźmi stojącymi przy nim, a nie ich niszczyć, obmawiać, ośmieszać, ponieważ, tak, jak robi to Pan Starosta w stosunku do mnie. Dobry dyrektor, szanowany radny idzie pierwszy na linię frontu, ale reszta podąża za nim, bo wierzy w to, co on robi i przy nim czuje się bezpieczna. Kwestia poczucia bezpieczeństwa jest dziś na rynku mało ceniona, a ma ogromne znaczenie. Poza tym, no cóż, ja naprawdę kocham te dzieciaki i tych ludzi, dlatego właśnie chciałam zrezygnować ze stanowiska, widząc, jakie decyzje podejmuje Starosta względem nauczycieli, pracowników i uczniów. Wiara w nasze możliwości wiąże się z miejscem, w którym żyjemy, nie wiąże się z miejscem, w którym żyjemy, tylko w naszym sposobie myślenia, tylko niebo jest granicą. Stawiając sobie ambitne cele, można osiągnąć wiele, nawet, jeśli samego celu się nie osiągnie. Dlatego bardzo proszę Panów Radnych o waszą zgodę na uruchomienie szkoły branżowej dla naszych uczniów. Powiat dał już szansę, otwierając gimnazjum przy liceum w Szprotawie. Taka jest rzeczywista potrzeba i mam nadzieję, że w dalszej części uda mi się Panów przekonać. Nie będę mówiła o czynnościach, jakie zostały podjęte, bo wybrzmiało to wielokrotnie przez te 17 miesięcy. Odniosę się tylko do informacji, które uzyskałam od panów Radnych, które uzyskałam czytając w gazetach i innych mediach. Usłyszałam, że nie dostarczyłam na czas dokumentów, jest to kłamstwo, które w każdej chwili mogę obalić pokazując dokumenty. Usłyszałam, że nie dostarczyłam statutu, statut był dostarczony wraz z kompletem dokumentów. Później była mowa, że szkoła będzie kosztowała ogromne pieniądze i powiat będzie musiał do niej dołożyć. Nieprawda, tak, jak powiedział Radny Białkowski, wynagrodzenia administracji, obsługi i dyrekcji nie ulegnie zmianie, nie wzrośnie, zostaną jedynie obowiązki. Usłyszeliśmy również, że chodzi nam tylko o kasę, błąd w myśleniu Panowie Radni, czy macie świadomość, że mówiąc o szkole tak naprawdę mamy na uwadze utworzenie tylko jednej klasy i koszt utworzenia tej klasy zostanie pokryty z subwencji, która wpływa na nasze dzieci, a której to subwencji od lat nie dostajemy w wymiarze, w którym dostawać powinniśmy. Nie można, więc mówić, o tym, że powiat musi dołożyć do szkoły, powiat po prostu mniej nam zabierze z naszej subwencji. Potem praktyki zawodowe stały się problemem, usłyszałam, że lepsze są warsztaty, niż system dualny. Jeżeli, któryś z Panów śledzi na bieżąco zmiany w systemie oświaty to z pewnością odnotował fakt, iż Ministerstwo Edukacji Narodowej, Ośrodek Rozwoju Edukacji, Krajowy Ośrodek Wspierania Edukacji Zawodowej Ustawicznej kładą nacisk na kształcenie dualne właśnie. Tak, jak jest w Niemczech, czy w Szwajcarii, swoją drogą, czy Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Żaganiu nie prowadził właśnie kształcenia w systemie dualnym, przecież oni nie mają swoich warsztatów. Od Pana Artura Niezgody usłyszałam, że on ma informacje, że pracodawcy podpisując nam zgodę na podjęcie współpracy nie wiedzieli, co podpisują. Po pierwsze karygodna sugestia, co zostało udowodnione wizytą pracodawców na posiedzeniu komisji. Po drugie, czy Panowie Radni również żywo interesują się praktykami naszych uczniów, kiedy idą oni do byłej sześćdziesiątki, czy do byłej pięćdziesiąt dziewięć? Usłyszeliśmy również, że nasi uczniowie świetnie radzą sobie w szkołach ogólnodostępnych, nie jest to prawdą. Zrobiliśmy naprawdę rzetelne badanie, w tabelarycznym zestawieniu imiennie mamy uczniów, którzy w ogóle nie podjęli kształcenia po gimnazjum, którzy kontynuowali kształcenie zawodowe w szkole specjalnej w Żarach, a to oznacza, że uczniowie uciekali nam z systemu, którzy podjęli kształcenie w szkole masowej i jej nie ukończyli. Podczas posiedzenia komisji z ust Dyrektora Skawińskiego usłyszałam, że uczniowie nasi świetnie sobie radzą, od

Starosty Kopty, że nie zdarzyło się, żeby w ostatnich latach, aby uczeń z orzeczeniem nie ukończył szkoły zawodowej. Tylko żaden z Panów, nie mógł podać chociażby jednego nazwiska, który uczeń skończył szkołę i ani jednego, a my mamy całe zestawienie. Proszę nie mylić dzieci z orzeczeniem o potrzebie kształcenia specjalnego, które przychodzą ze szkoły ogólnodostępnej, bo to są zupełnie inne dzieci. Pan Starosta Janowicz powiedział również, że dyrektorka sama nie wie ilu uczniów będzie miała, to prawda, bo i skąd mam wiedzieć. Proszę dać nam szansę zrobić promocję i normalny nabór. Proszę wskazać dyrektora, który na pół roku przed uruchomieniem klasy pierwszej, wie ile będzie miał uczniów, nie ma takiego. Wiem i to jest pewne, że jeżeli będą dzieci to będzie klasa, jeżeli nie, to jej nie będzie. Wiem na pewno, że docelowo będzie to oddział złożony z trzech klas z ilością dzieci wahającą się między 12 – 16 uczniów, ale Wicestarosta powiedział, że mamy szkoły świetnie przygotowane do prowadzenia kształcenia zawodowego i ja się z tym w pełni zgadzam. W żaden sposób nie kwestionuję poziomu merytorycznego szkół i nauczycieli. Wiem jednak, że nauczyciele Ośrodka są lepiej przygotowani do prowadzenia dzieci z niepełnosprawnością intelektualną. U nas 100% nauczycieli ma do tego kwalifikacje, w szkołach ogólnodostępnych mniej. Dlaczego prosimy o zgodę na uruchomienie pierwszej klasy, po pierwsze, tak, jak to już wielokrotnie wybrzmiało, taka jest faktyczna potrzeba. Nasi uczniowie muszą mieć dostosowane formy i metody kształcenia, bo mają wolniejsze tempo czytania, pisania, spostrzeganie abstrakcyjne jest zaburzone. W trzydziestoosobowej klasie trudno jest pochylić się indywidualnie nad takim uczniem, a my znamy ich od pierwszego dnia pobytu w szkole, znamy całe rodziny, obejmujemy ich swoją opieką. Jesteśmy bardzo uważni, na każdy niepokojący nas sygnał reagujemy natychmiast. Dzięki temu, że pracujemy w zespołach, analizujemy zachowania, oceny, orzeczenia, opinie, wyłapujemy wszystkie sygnały świadczące o niewłaściwym kierunku. Zobowiązaliśmy się również do tego, że przeprowadzimy te nasze dzieciaki przez proces kształcenia od podjęcia współpracy z pracodawcami, na egzaminie zawodowym skończywszy. Po drugie, w ofercie edukacyjnej na terenie powiatu żagańskiego nie ma szkoły zawodowej stricte dla młodzieży z lekką niepełnosprawnością intelektualną tj. dostosowaną do ich indywidualnych potrzeb i możliwości edukacyjnych, nastawioną nie tylko na naukę zawodu i edukację ogólną, ale również na szeroko rozumianą rewalidację pod okiem specjalistów. Powołanie do życia szkoły jest spowodowane potrzebom wyrównywania szans edukacyjnych młodzieży z niepełnosprawnością intelektualną. Proszę dać naszym dzieciakom szansę. O raporcie nie będę mówiła, bo to już wybrzmiało. Podstawa programowa kształcenia ogólnego jest taka sama, jak w szkołach ogólnodostępnych, różnica polega na tym, że robiąc diagnozę każdego ucznia, dostosowujemy formy i metody, świadectwo jest dokładnie takie same i na takim samym druku. Subwencja oświatowa, dziecko uczące się w szkole ponadgimnazjalnej, ogólnodostępnej nie musi i często nie ma orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego, a to oznacza, że subwencja oświatowa wpływająca na to dziecko jest zdecydowanie niższa. Zdobycie zawodu przez naszych absolwentów umożliwi im zaistnienie na rynku pracy, wpłynie na ich konkurencyjność w stosunku do osób sprawnych. Wpłynie na ich samodzielność finansową i uniezależnienie się od pomocy MOPS, może być początkiem do szerokokorozumianej integracji. Istnieje również możliwość zatrudnienia nauczycieli z innych szkół ponadgimnazjalnych naszego powiatu, na zasadzie uzupełnienia etatu, którym w związku z reformą zmniejszono zatrudnienie, a tym samym stali się droższymi w utrzymaniu nauczycielami niż nauczyciele w pełnym zatrudnieniu. Wyjdźmy na przeciw reformie oświaty i kierunkom rozwoju kształcenia zawodowego naszego Państwa. Przedsiębiorcy wyrazili chęć zatrudnienia i przyjęcia na praktyki naszych uczniów. Mogą dostosować warunki, wykorzystując między innymi środki z PFRON. Mogą stać się potencjalnymi, rzeczywistymi pracodawcami dla naszych uczniów. Utworzenie szkoły z oddziałem wielozawodowym, wzbogaci również ofertę edukacyjną naszego Ośrodka, co nie pozostaje bez znaczenia w momencie reformy oświaty, czyli likwidacji gimnazjum oraz tworzenia nowego przedszkola i szkoły dla dzieci z autyzmem. Kształcenie w wytypowanych przez nas zawodach

jest uwarunkowane nie tylko możliwościami intelektualnymi i manualnymi młodzieży, ale również potrzebami rynku pracy. Podczas posiedzenia Komisji Oświaty, które miało miejsce w miniony poniedziałek, Pani Poseł Katarzyna Osos stwierdziła, że jest wiele argumentów przemawiających za utworzeniem szkoły, a tak naprawdę nie padł ani jeden za nieutworzeniem, i tak jest w istocie. Lubuska Kurator Oświaty Pani Ewa Rawa przesłała list intencyjny do Starosty Powiatu z prośbą o utworzenie szkoły, argumentując między innymi tym, iż szkoły branżowe sprawdzają się, działające przy Ośrodkach i pozwalają osobom niepełnosprawnym na zdobycie zawodów w sprzyjających warunkach kształcenia. Czyż to nie powinno Panom wystarczyć? Naprawdę uważacie Panowie, że mimo wszystko wicie lepiej na temat kształcenia dzieci z niepełnosprawnością intelektualną, niż wymienione tu osoby? O nas nauczycielach i rodzicach nie wspominając. Podczas poniedziałkowej Komisji Oświaty padło w moją stronę pytanie, czy ma Pani biznesplan na branżówkę? Panowie Radni, szkoła to nie jest korporacja, nauczyciele to nie maszyny, a uczniowie to nie produkty, które można sprzedać za odpowiednią cenę. Stworzenie warunków dla prowadzenia prawidłowej działalności dydaktycznej, wychowawczej, opiekuńczej w zakresie właściwej współpracy z podległym personelem, czy też inicjowania współpracy, motywowania podmiotów środowiska szkoły, uczniów, rodziców i nauczycieli, pracowników niepedagogicznych, to niewątpliwie umiejętności, którymi mogę się pochwalić. Nie uciekam również przed nowymi obowiązkami, witam je z otwartymi rękami. Nie wierzę, by którykolwiek z Panów Radnych chciał zamienić się miejscami, z którymkolwiek z tych siedzących tu rodziców. Dlatego proszę, dajcie szansę ich dzieciom. Siła, wiara, oddanie, które wnosimy, jest gwarantem sukcesu wszystkich tych, którzy będą mieli swój udział w powstaniu tej szkoły. Parafrazując słowa Kennedy'ego „Nie pytajcie, co my nauczyciele, rodzice, uczniowie możemy dla was zrobić, lecz pytajcie, co wy możecie zrobić dla naszych uczniów”. Panowie Radni na zakończenie pozwolę sobie wyrazić swoje mocne przekonanie, że jedyną rzeczą, której musimy się bać, jest sam strach, bezimienny, bezzasadny, paraliżujący. We wszystkich czarnych momentach mojej karkołomnej, czarnej kadencji, moja praca oparta na szczerości, energicznym działaniu, spotykała się ze zrozumieniem i poparciem społeczności naszego Ośrodka i środowiska oświatowego Miasta Żagania oraz z totalnym niezrozumieniem i brakiem dialogu Starosty Henryka Janowicza, Członków Zarządu i niestety Panów, Radnych Powiatu Żagańskiego. A przecież dialog jest niezbędny, wręcz konieczny, by osiągnąć sukces dla nas wszystkich. Jestem przekonana i wierzę głęboko, że w tym niezwykle ważnym dla nas głosowaniu, udzielicie nam wsparcia. Uzyskane przez Panów społeczne zaufanie, potwierdzone mandatem radnego, związane jest z wielką odpowiedzialnością. Należę do grupy Panów wyborców, którzy powierzyli Panom, jako politykom, odpowiedzialność, za jakość życia w tym powiecie, za rozwój oświaty. Proszę pamiętać głosując, że społeczne zaufanie jest fundamentem władzy publicznej. Bez niego każda władza pozbawiona moralnych podstaw działania staje się karykaturą, mam tu na uwadze nie tylko działania zgodne z litera prawa, ale przede wszystkim etyczne. Dziś Rada Powiatu staje się swoistą komisją rozwoju i szansy. Proszę, byście wzniesli się ponad animozje personalne i wspomogli nas, poprzez wydanie jedynej słusznej, pozytywnej uchwały. Mimo tak wielu trudności, na jakie napotkaliśmy, wciąż mamy marzenie, to marzenie jest w nas bardzo głęboko zakorzenione. Marzymy, że w końcu zaczniecie Panowie postrzegać Specjalny Ośrodek Szkolno Wychowawczy w Żaganiu, jako wspaniałe miejsce, jako dumę powiatu żagańskiego. Nie chcemy niczego więcej ponad to, co powinniśmy otrzymać zgodnie z literą prawa. Trzymamy się tych praw, bo dla nas jest oczywiste, że wszyscy ludzie są sobie równi, że wszyscy ludzie mają takie same prawa do nauki, pracy, godnego życia i szacunku. Mamy marzenie, że pewnego dnia będziemy mogli usiąść razem przy stole, zadać pytania i usłyszeć szczere odpowiedzi. Mamy nadzieję, że to będzie dzisiaj, bo jak mawiał Steve Jobs „Twój czas jest ograniczony, więc nie marnuj go na bycie kimś, kim nie jesteś”.

5. Dyskusja nad uchwałą w sprawie utworzenia Branżowej Szkoły I stopnia i włączenia jej do Specjalnego Ośrodka Szkolno Wychowawczego w Żaganiu.

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik: na wstępie chciałem zapytać Przewodniczącego Komisji Oświaty Artura Niezgodę o opinię do tej uchwały.

Przewodniczący Komisji Artur Niezgoda: opinia negatywna.

Radny Tomasz Kwarciański: w kwestii formalnej, chciałbym dopytać Pana Przewodniczącego, czy w ogóle komisja obradowała nad projektem uchwały, który został dzisiaj przedłożony i który głosujemy.

Przewodniczący Komisji Artur Niezgoda: nie, nie.

Radny Tomasz Kwarciański: dlatego chciałbym tutaj jasno nadmienić, że nie ma opinii Komisji na temat projektu, który dzisiaj będziemy głosowali. Została tylko wyrażona opinia na temat szkoły branżowej, aczkolwiek zostało to zrobione w momencie, kiedy tak naprawdę nie mieliśmy uchwały, nie mieliśmy uzasadnienia i radni nie wiedzieli na temat wszystkich tych okoliczności, które wskazują, że ta szkoła powinna powstać. A zatem, proszę, żeby się nie kierować tą opinią negatywną, która zapadła w wyniku tego, że brak było dokładnej dyskusji nad całą uchwałą, z tego względu, że radni w pewnym momencie przegłosowali koniec dyskusji, bo wiele jeszcze argumentów zostało zawarte w uzasadnieniu do uchwały, którą wszyscy radni dostali po komisji. Komisja odbyła się w poniedziałek, a materiały dotarły w środę. W kwestii formalnej chciałem nadmienić, że nie ma czegoś takiego, jak negatywna opinia Komisji Oświaty na temat projektu obradowanej dzisiaj uchwał.

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik: więc komisja obradowała nad opinią w sprawie utworzenia branżowej szkoły i ta opinia jest....

Przewodniczący Komisji Artur Niezgoda: negatywna.

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik utworzył dyskusję.

Członek Zarządu Maciej Boryna: ja też w kwestii formalnej, o ile pamiętam, Komisja Oświaty obradowała nad zasadnością utworzenia tejże szkoły, ale nie o tym chciałem powiedzieć. Pani Dyrektor, powiedziała Pani, wiedza, analizując projekt uchwały, a dokładnie, uzasadnienie, brakuje mi tej wiedzy i stąd będę miał kilka pytań. Kilka pytań natury formalnej, kilka pytań natury merytorycznej, nie wiem, do kogo mam skierować to pytanie, ponieważ nie znam autora tego uzasadnienia. Dlatego będą kierował te pytania do wnioskodawców, ewentualnie będę wskazywał, kto mógłby udzielić odpowiedzi. Pkt. 1 uzasadnienia powołuje się na przeprowadzenie badań losu absolwentów za lata 210 – 2015, jest to pierwszy punkt, punkt ważny dla Państwa, dla nas również, ja takiego dokumentu nie widziałem i nie wymagam podania mi nazwisk, chciałbym mieć tylko jakieś wnioski, statystyki. Przy okazji chciałbym się zapytać szkoły ponadgimnazjalne w naszym powiecie, czy uczestniczyły w tym badaniu, bo myślę, że jak najbardziej, również powinny. Pkt. 3 uzasadnienia odnosi się do uzyskania zgody 8 pracodawców, moje pytanie, być może wybiegające na przód, ale, jakże istotne, czy ci pracodawcy rzeczywiście gwarantują to zatrudnienie uczniom? Jeden z punktów w uzasadnieniu mówi, że nie ma na terenie powiatu takiej szkoły zawodowej, która byłaby dostosowana do indywidualnych potrzeb i możliwości edukacyjnych uczniów, o których dzisiaj mówimy. Inne wątpliwości budzi też taka kwestia, w kolejnym punkcie uzasadnienia czytam, że robiąc diagnozę każdego ucznia, dostosowuje się formy i metody jej realizacji. To jest różnica, o którą wnioskujecie, z pozostałymi szkołami w naszym powiecie, mam pytanie do dyrektorów, czy w pozostałych szkołach nie robi się tej diagnozy, czy nie dostosowuje się form i metod jej realizacji? Inny punkt mówi, że zdobycie zawodu przez naszych absolwentów umożliwi im zaistnienie na rynku pracy, wpłynie na ich konkurencyjność, wpłynie na ich samodzielność itd. Czy zdobycie zawodu w innych szkołach w naszym powiecie nie umożliwi tego, o czym Państwo piszą? Kolejny punkt wyraża twierdzenie, że pracodawcy, którzy wyrazili chęć zatrudnienia mogą dostosować warunki wykorzystując m. in. środki PFRON. Nie wiem, jak to się ma do początkowego

zdania w tym zakresie, gdzie jest powiedziane, że jest pełna dokumentacja i już właściwe warunki dla celu, o który Państwo tutaj zabiegają. Jeszcze jedno mam pytanie, jest takie zdanie, które twierdzi, że wasze badanie absolwentów gimnazjum itd. i przyporządkowanie ich do zawodu jest również uzasadnione potrzebami rynku pracy. Poprosiłbym też o dokument jakiś analityczny, czy jest analiza zgodności potrzeb rynku pracy, a zawodów u pracodawców, którzy wyrazili chęć. Potrzebuję te dane, żeby móc, zgodnie z sumieniem i z pełną wiedzą, zagłosować na temat tej uchwały.

Radny Tomasz Kwarciniński: w kwestii pytań Członka Zarządu, chciałem się odnieść, jako, że ja jestem autorem tego uzasadnienia. Oczywiście sporządziłem je na kanwie rozmów ze społecznością SOSW w Żaganiu i z dokumentami, które przedstawiła Pani Dyrektor. Za każde słowo, które jest w uzasadnieniu, w pełni odpowiadam i jest ono prawdziwe. Odniosę się tylko, do kwestii tych wątpliwości, które się pojawiły w głowie Członka Zarządu, który obradował nad tą sprawą, zastanawiał się nad tą sprawą półtora roku, bo w tym czasie został złożony wniosek przez Panią Dyrektor o powołanie tej szkoły.

Członek Zarządu Maciej Boryna: projekt uchwały dopiero później.

Radny Tomasz Kwarciniński: tak, projekt później, ale uzasadnienie, też przypomnę, było dostarczone do Zarządu w grudniu ubiegłego roku, więc to uzasadnienie było szczegółowe. Bardzo się cieszę, że te wszystkie kwestie będziemy mogli rozwiązać, wszystkie wątpliwości. Szkoda, że nie obradowaliśmy nad tymi wątpliwościami 6 października, kiedy tak gremialnie odrzuciliśmy możliwość powstania tej szkoły. Wtedy nie było tutaj prowadzonej takiej swoistej komisji śledczej na temat samego powołania tej szkoły. Ale dobrze odniesiemy się do wszystkich argumentów, bo niestety trzeba powiedzieć jasno, że wszystkie argumenty wskazują na to, że ta szkoła powinna powstać. Co do samych merytorycznych spraw, jeśli chodzi o los absolwentów to nie mógł on dotyczyć między innymi innych szkół, dlatego, że dotyczył, jak sama nazwa wskazuje losu absolwentów SOSW w Żaganiu. Tutaj obradujemy nad tą placówką, a nie nad innymi placówkami. Też bardzo bym chciał, żebyśmy tutaj nie próbowali skonfliktować problemu utworzenia tej szkoły z istnieniem innych szkół w Żaganiu, czy w całym powiecie żagańskim. Są to też wspaniałe szkoły, kierowane przez dyrektorów, którym zależy na jak najlepszym odbiorze tego, jak ta placówka funkcjonuje i to nie ma nic wspólnego. My powołując tą szkołę nic nie ujmujemy innym szkołom, które funkcjonują. Po prostu wzbogacamy ofertę oświatową, którą ma powiat żagański o taką szkołę, której nie ma, która jest potrzebna, która, jeśli chodzi o całe województwo, to de facto, w jednym powiecie nie ma tej szkoły, który jest o połowę mniejszy niż Żagań, cała reszta ma taką szkołę. Jeśli chodzi o same proceduralne rzeczy, nie wiem, czy dyrektorzy mogliby dzisiaj zabrać głos na temat tego, bo tutaj z jednej strony było pytanie do wnioskodawców, a z drugiej strony wiele pytań dotyczyło dyrektorów, więc nie wiem, czy tutaj będzie tryb odpowiedzi na te wszystkie pytania.

Członek Zarządu Maciej Boryna: żebyśmy nie zgubili wątku, Panie Radny, myślę, że przy badaniu losu absolwentów, jak najbardziej trzeba wziąć pod uwagę też nasze szkoły ponadgimnazjalne, bo to rodzi podejrzenie, czy ten raport jest rzetelny. Nie jest prawdą, co powiedział Pan Radny, że tylko w jednym powiecie na terenie województwa lubuskiego nie ma takiej szkoły, bo są i w uzasadnieniu wskazujecie więcej tego.

Radny Zbigniew Białkowski: Panie Radny, przysłuchując się Pana wypowiedzi, zastanawiam się, czy.....

Członek Zarządu Maciej Boryna: pytania.

Radny Zbigniew Białkowski: tak, Pana wypowiedzi, pozostałbym przy tym. Czy Pan zrozumiał w ogóle sens dzisiejszej dyskusji? Zadam Panu takie pytanie, już powiem Panu, dlaczego. Obradujemy dzisiaj nad powstaniem szkoły, która będzie skupiała w sobie pięćdziesięciu dzieci, tak?

Członek Zarządu Maciej Boryna: Pani dyrektor mówi, że nie wie ile.

Radny Zbigniew Białkowski: tzn. na razie mówimy o tym, że tyle, ile będzie chciało, ale mówimy mniej więcej o pięciu osobach. Panie Radny, czy rozumiał Pan, z której szkoły ci absolwenci mają trafić akurat do tej szkoły, czy rozumiał Pan? Pytam, bo ja Panu wytłumaczę, nie ma żadnego problemu, ja Panu odpowiem, z Ośrodka Szkolno Wychowawczego z gimnazjum. Są to absolwenci, którzy kończą ten Ośrodek, nie mówimy o innych szkołach. Ta szkoła zwróciła się z prośbą, co się dzieje z jej absolwentami, dlatego badała losy swoich absolwentów, ja tak to rozumiem i tu za chwilę poprosimy Panią Dyrektor, żeby potwierdziła akurat, czy tak jest. Ja to odebrałem tak, że po prostu, zrobiono badania, co się dzieje z uczniami po gimnazjum. Trafiają do masowych szkół, tak to rozumiałem, akurat ci, i z tych uczniów, co się dzieje dalej z tymi uczniami, czy kończą te szkoły, czy nie, czy w jakim procencie kończą? Powiem Panu dalej, zaskakuje mnie jeszcze jedna rzecz, że Pan jest Członkiem Zarządu i Pan mówi o tym, że nie wie Pan do końca, czy w szkole są warunki, jak winda i te inne rzeczy, ...

Członek Zarządu Maciej Boryna: o żadnej windzie nie powiedziałem.

Radny Zbigniew Białkowski: mówił Pan o środkach z PFRON, które mają być wykorzystane, a więc w tym momencie, ja to tak odbieram.

Członek Zarządu Maciej Boryna: nie o windzie, coś Pan przeinaczył.

Radny Zbigniew Białkowski: to niech Pan wytłumaczy, o co Panu chodzi, żebyśmy się mogli do tego odnieść, bo ja też mogę powiedzieć, dobra środki PFRON, o co chodzi z tymi środkami?

Członek Zarządu Maciej Boryna: Panie Radny, ja zadałem pytania, na żadne nie otrzymałem odpowiedzi. Pan zadaje mi znowu pytania.

Radny Zbigniew Białkowski: ja Panu tłumaczę tylko, o których uczniach rozmawiamy. Nie rozmawiamy o wszystkich uczniach z powiatu, nie rozmawiamy o wszystkich uczniach z żagańskich szkół, rozmawiamy o absolwentach Specjalnego Ośrodka Szkolno Wychowawczego i nie rozmawiamy o innych osobach, a ta szkoła, która ma być kontynuacją dalszej nauki dla tych uczniów w postaci szkoły branżowej I stopnia, która nam zastępuje, jeśli ktoś nie wiedział, zawodowe, wielozawodowe. Jeszcze powiem jedną rzecz, mówi Pan o zgodzie pracodawców i mówi Pan dalej o gwarancji zatrudnienia. Ja Panu zadam jedno pytanie, jak ma Pan zawódówkę, która uczy zawodu i są warsztaty i wypuszczamy uczniów, czy mają gwarancję zatrudnienia?

Członek Zarządu Maciej Boryna: Pan mi nie odpowiedział na pytanie.

Radny Zbigniew Białkowski: ja Pana pytam, czy mają gwarancję zatrudnienia? Powiem Panu tak, rozmawiamy o tym, co dotyczy szkoły. Nie przekraczajmy jakichś granic, czegoś dziwnego, nie rozmawiamy o tym, co nie dotyczy w ogóle szkoły. Rozmawiamy o uczniach, mówimy o kosztach tej szkoły, mówimy o tym, że stworzenie warunków dla tych uczniów, w jaki sposób. Pan się odnosi do tego, czy inne szkoły masowe. Ja Panu powiedziałem nikt tego, nie neguje, masowe szkoły przyjmują też uczniów, też mogą mieć praktyki, tylko chodzi o to, że rodzice, rodzice przede wszystkim tych uczniów, chcą, żeby ci uczniowie pozostali w szkole i nas nic nie blokuje. Wskazaliśmy, że nie ma z tego tytułu dodatkowych kosztów, nie ma żadnych innych działań. Szkoły też nie upadną, bo Panu mówiłem o tym, że nie wpłynie to na to, że którakolwiek z tych innych masowych szkół nam upadnie, z tego tytułu, że nie pójdzie do nich pięciu, czy czterech uczniów, nie wiem. My na razie jesteśmy na etapie tego i zastanówmy się, nad czym my w ogóle rozmawiamy. My rozmawiamy o tym, żeby stworzyć szkole warunki do dokonania naboru. Natomiast, jeśli dokona naboru, to wtedy wy, jako powiat będziecie dalej zatwierdzać arkusz organizacyjny, zatwierdzać przydzielone godziny, to nie jest tak, że sobie szkoła będzie chodziła bez zgody powiatu. Dzisiaj otwieramy jej furtkę, o tym mówimy i ona spełnia wszystkie kryteria. Miał Pan poczet wypisanych tych wszystkich osób z powiatu, z województwa, które odpowiadają za to, czy warunki są spełnione, czy nie. Są spełnione, są, są chętni rodzice, twierdzą, że są, są chętni nauczyciele, twierdzą, że są, jest zgoda kuratorium na to, jest. Oczywiście to nie jest taka zgoda, bo tutaj też niektórzy mówią, że prosimy, czy umożliwienie powstania szkoły, oczywiście są dwa organy, organ nadzoru i organ prowadzący.

Każdy ma swoje kompetencje, ale jeśli kuratorium o to prosi, żebyśmy my założyli akurat taką szkołę, to, po co nas prosi, chyba po to, żeby ta szkoła powstała, dlatego, że spełni swoją funkcję i rolę w dzisiejszym systemie edukacji, a nie to, że mamy jakieś inne wątpliwości. Myślę, że tu dalej powinna się Pani Dyrektor do reszty pytań, jak gdyby odnieść, ale ja powiem, że jestem bardzo zdziwiony, że Członek Zarządu pyta o takie rzeczy.

Radny Tomasz Kwarciniński: Panie Przewodniczący, ja tylko w kwestii formalnej, na temat właśnie tych wszystkich pytań. Ja rozumiem, że nad samą kwestią funkcjonowania oświaty w Zarządzie odpowiada Pan Starosta, jeśli chodzi o podział obowiązków, tak?

Padła odpowiedź, że tak.

Radny Tomasz Kwarciniński: to uważam, że te wszystkie pytania są zadawane do Starosty. Pan Starosta jest obok i może na te wszystkie kwestie odpowiedzieć. Czy my możemy tak zrobić, bo Członek Zarządu twierdzi, że nie dostaje odpowiedzi na te pytania, to każde konkretne pytanie... My się do wszystkiego odniesiemy, bo faktycznie, jeśli są te wszystkie wątpliwości, możemy to wszystko rozwiązać, bo mamy ku temu argumenty, tylko, że trzeba to zrobić w sposób usystematyzowany. Możemy się odnosić do każdego punktu, który Członek Zarządu przedstawił?

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik: możemy tak zrobić, jeżeli jest zgoda.

Członek Zarządu Maciej Boryna: Panie Przewodniczący, jak najbardziej. Ja prosiłem też o odpowiedzi dyrektorów. Myślę, że nerwy, Panowie Radni, tutaj nie są w ogóle potrzebne. Ja przedstawiłem swoje wątpliwości, na które, myślę odpowiedzi też chcą znać pozostali radni i Pan, Panie Białkowski też mnie do końca nie zrozumiał. Ja nie mówię o uczniach teraz, którzy mają to robić, ale chodzi mi o dokument w postaci badania losów absolwentów. Absolwenci mogli trafić w różne miejsca i o to mi chodzi, czy brano pod uwagę również szkoły, do których mogli absolwenci trafić albo trafili, bo powołujecie się, że sobie nie poradzili itd. Mówi Pan, że nie negujecie kompetencji innych szkół. Dyrektorzy się wypowiedzą proszę Pana i nie mówiłem też o upadku szkół, co próbuje mi Pan przypisać i o windach. Ja bym prosił Panie Przewodniczący, aby udzielić głosu dyrektorom.

Radny Zbigniew Białkowski: szanowny Panie Radny, chociaż nie powinienem do Pana mówić, to skoro Pan pyta, to Panu wytłumaczę jedną rzecz. Geneza listy absolwentów dotyczy tej szkoły, prawda, jeśli ta szkoła się wypowiada, że zbadała losy swoich absolwentów, to w takim układzie, dotarła wszędzie tam, gdzie oni poszli i wiedzą, czy skończyli szkoły, jakiegokolwiek szkoły. Na pewno nie tą, bo nie mówimy o tej, tylko o takich, do których trafili. Jak to Panu wytłumaczyć, no Pani Dyrektor najlepiej Panu powie, co wzięła pod uwagę, tak sobie myślę, ale każda szkołę, do której trafili uczniowie z gimnazjum z Ośrodka Szkolno Wychowawczego, natomiast nie badała populacji, bo to nie dzisiejszym tematem jest w ogóle.

Naczelnik Wydz. Michał Cisek: ja myślę, że Panu Radnemu chyba chodzi o stwierdzenie, czy w wyniku tego badania, informację uzyskiwano tylko i wyłącznie od rodziców i uczniów. Czy również wiedząc, do jakiej szkoły ponadgimnazjalnej dziecko chodziło i jej nie ukończyło, czy również była ta informacja zasięgnięta, co było powodem ze strony szkoły. Natomiast ja bardzo bym prosił Panów Radnych, żeby pozwolili również wypowiedzieć się obecnym tu dyrektorom szkół, ponieważ oni uczą w swoich szkołach uczniów z orzeczeniami, jak również uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim. Bardzo bym prosił, żeby oni przedstawili swój punkt widzenia, jak to funkcjonuje w naszych szkołach i jak to jest realizowane. Jeżeli mógłbym prosić, to prosiłbym, aby zaczęła Pani Dyrektor z Poradni.

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik udzielił głosu Pani Halinie Szyposz Dyrektorowi Poradni Psychologiczno Pedagogicznej w Żaganiu.

Dyrektor Poradni Psychologiczno Pedagogicznej w Żaganiu Halina Szyposz: chciałabym, żebyśmy się skupili teraz, myśląc o utworzeniu tej szkoły branżowej, nie o interesach powiatu, o cyfrach, o liczbach, o sumach. Nie o interesach szkół, czy ambicjach pojedynczych osób,

tylko, żebyśmy się skupili nad dobrem dziecka z niepełnosprawnością w stopniu lekkim i żebyśmy zadali sobie pytanie, co, jakie działania sprawią, że dziecko z niepełnosprawnością w stopniu lekkim będzie mogło normalnie funkcjonować w środowisku naturalnym. Chciałabym, żebyście mieli świadomość Państwo tego, że dzieci z niepełnosprawnością w stopniu lekkim, w niewielkim procencie, trafiają do Ośrodka Szkolno Wychowawczego. Dlaczego, bo w większości te dzieci z naszego powiatu żagańskiego uczą się w szkołach ogólnodostępnych od pierwszej klasy szkoły podstawowej, ponieważ dzieci z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim realizują podstawę programową. Ze względu na to, że uczą się w szkole ogólnodostępnej, czy uczą się w Ośrodku Szkolno Wychowawczym muszą zdobyć ten sam zakres wiadomości i tą samą wiedzę osiąść, nauczyciele uczą ich tego samego materiału. Dlatego też Poradnia Psychologiczno Pedagogiczna w Żaganiu, wydając orzeczenie o kształceniu specjalnym ze względu na niepełnosprawność w stopniu lekkim, wydaje tych orzeczeń, na szkoły ogólnodostępne, znacznie więcej niż na Ośrodki Szkolno Wychowawcze. Mówię tutaj o Ośrodku w Żaganiu, ponieważ Ośrodkiem w Szprotawie opiekuje się Poradnia w Szprotawie. Ponieważ te dzieci muszą zdobyć ten sam zakres wiedzy, uczą się tego samego, trafiają też do Ośrodka z niepełnosprawnością w stopniu lekkim, oczywiście, że tak. I cudowne jest, że w tym Ośrodku, tak, jak Pani Dyrektor powiedziała i myślę, że wszyscy mamy tego świadomość, jak dobrze funkcjonuje, jak cudownie opiekuje się tymi dziećmi, ale bez względu na to, gdzie te dzieci chodzą, jaka to jest szkoła, wszystkie szkoły mają obowiązek ucząc, przygotować dziecko do życia w środowisku naturalnym.

Radny Tomasz Kwarciański: Panie Przewodniczący, czy Pani Dyrektor odpowiada na pytania? Bo ja nie słyszę odpowiedzi na konkretne pytania.

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik: Panie Radny, Pani Dyrektor się wypowiada i proszę nie przerywać, niech się wypowie.

Radny Tomasz Kwarciański: ale Pani odpowiada teraz na pytania, tak?

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik: Pani się wypowiada teraz w tym temacie, nad którym obradujemy.

Dyrektor Poradni Psychologiczno Pedagogicznej w Żaganiu Halina Szyposz: w dobie edukacji włączającej, i wszyscy o tym wiemy, wszyscy nauczyciele, wszyscy, którzy mają do czynienia z oświatą, że od 2010 roku, kiedy tendencje edukacji włączającej coraz bardziej narastają i reformy oświaty, jakby narzucają na szkołę edukację włączającą, że szkoły muszą zadbać o to, aby dzieci były przygotowane do życia w dorosłości. Niepełnosprawność to nie jest dysfunkcja dziecka, ale niepełnosprawność to są bariery, jakie tworzy środowisko. Edukacja włączająca polega na tym, żeby nie dostosować dziecko do środowiska, które jest, tylko środowisko dostosować do dziecka. Jeżeli są wątpliwości rodziców, że dziecko z niepełnosprawnością w stopniu lekkim w szkole ogólnodostępnej ma jakieś trudności, to dobre byłoby nie tworzenie szkoły i wrzucanie ich do szkoły branżowej w Ośrodku, czyli znowu są w tym samym środowisku, tylko poprawienie warunków, jeżeli takowe są, w szkole ogólnodostępnej, np. stworzenie nauczycieli, pedagogów specjalnych, którzy wspomogą nauczycieli, jeżeli jest taka potrzeba. Chciałam powiedzieć jedno, że wszystkie szkoły, bez względu na to, czy to jest Ośrodek, czy szkoły ogólnodostępne, mają obowiązek realizować pomoc psychologiczno pedagogiczną. I wszystkie te szkoły to realizują, a poradnia ich wspiera. Chciałabym również, żebyśmy pamiętali o tym, że dzieci, którym wydajemy orzeczenia, jest to bardzo ważne i chciałabym żebyście wzięli to pod uwagę, że kiedy my wydajemy orzeczenia o kształceniu specjalnym ze względu na niepełnosprawność w stopniu lekkim, dziecko kończy np. gimnazjum i często rodzice nie przychodzą do poradni o ponowne wydanie orzeczenia o kształceniu specjalnym, żeby tych dzieci jakby nie naznaczać. Te dzieci często idą do szkół ponadgimnazjalnych bez tych orzeczeń i sobie doskonale radzą. Ja, z punktu widzenia poradni, wiem, że wszystkie prawie te dzieci kończą te szkoły, ponieważ przychodzą do nas na terapię, my się nimi opiekujemy. To jest bardzo ważne, żebyście wiedzieli, dlaczego rodzice tych dzieci nie proszą o wydanie

orzeczenia o kształceniu specjalnym, właśnie po to, żeby te dzieci, kiedy idą np. do ślusarza, fryzjera, piekarza, żeby na te dzieci patrzono przez pryzmat ich umiejętności, a nie dysfunkcji. Żeby nikt nie naznaczał im, że to są dzieci z niepełnosprawnością w stopniu lekkim, bo dzieci z niepełnosprawnością w stopniu lekkim kończą te same szkoły, mają takie same egzaminy zawodowe, czy będą w Ośrodku w szkole branżowej, czy będą w szkole ogólnodostępnej. Zdobędą ten sam zakres wiedzy i umiejętności, nauczyciele muszą ich tego samego nauczyć. Ale, jaka jest korzyść z tego, że to dziecko trafi nie kolejny raz do Ośrodka, ale do szkoły ogólnodostępnej, tego, że dziecko będzie bardziej otwarte już na świat, bardziej przystosowane do środowiska. Ja rozumiem obawy rodziców, bo często rodzice, i spotykamy się z tym, na co dzień, dzieci niepełnosprawnych są nadopiekuńczy i mają takie prawo, ale my pedagodzy szczególnie zwracam się do pedagogów Ośrodka Szkolno Wychowawczego, którzy cudownie te dzieci wychowują, nie bądźcie zaborczy. Wychowujecie je w szkole podstawowej po to, żeby zaistniały w środowisku, puśćcie je w świat. Etap w szkole podstawowej jest takim złotym wiekiem dla dzieci, ponieważ uczy je wszystkiego tego, co mają nabyć, aby żyć w środowisku. Zastanówcie się, czy szkoła zawodowa nie jest już takim momentem, kiedy one uczą się zawodu, ale przebywając w środowisku naturalnym, w środowisku, w którym będą przebywały w swoim życiu dorosłym. Dlaczego jest też mowa o pięciu osobach, dzieciach, które są w Ośrodku z niepełnosprawnością w stopniu lekkim, bo wszystkie te dzieci z niepełnosprawnością w stopniu lekkim są w szkołach ogólnodostępnych, we wszystkich miejscowościach i wioskach. Ponieważ te dzieci realizują nauczanie w szkole ogólnodostępnej w większości, w niewielkim tylko procencie są w Ośrodku i te dzieci naprawdę kończą szkoły zawodowe. Ja konsultuję się z dyrektorami, ponieważ dyrektorzy szkół ogólnodostępnych ponadgimnazjalnych, średnich, korzystają z pomocy poradni. Specjaliści z poradni konsultują i wspierają w zakresie pomocy psychologiczno pedagogicznej i nie zdarzyły się sytuacje, w których, jeżeli dzieci potrzebują wsparcia w postaci pomocy psychologiczno pedagogicznej, żeby nie otrzymały tego wsparcia w szkole ogólnodostępnej. Natomiast, jeżeli rodzic przynosi orzeczenie to obowiązek zajęć rewalidacyjnych jest bez względu na to, czy to jest dziecko w Ośrodku, czy to jest dziecko w szkole ogólnodostępnej i czy to jest szkoła podstawowa, czy to jest szkoła średnia, dwie godziny rewalidacji, które ze względu na orzeczenie dziecku się należy, są realizowane i pomoc psychologiczno pedagogiczna. Zastanawiałam się też nad tym, również za i przeciw i tak los sprawił, że teraz w środek było ogólnopolska konferencja organizowana przez ORE i Ministerstwo Edukacji Narodowej dotycząca dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, również dzieci z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim. Występowała Pani Dyrektor Elżbieta Nero, znana również nauczycielom, która jest radcą generalnym przy Ministerstwie Edukacji Narodowej. Zapytałam ją, mówiąc, że, bo czytałam to uzasadnienie, w Polsce istnieją szkoły branżowe, tak istnieją, bo kiedyś zostały utworzone. Natomiast teraz w dobie edukacji włączającej wrzucanie tych dzieci, nie dawanie im szansy na zaistnienie w środowisku, znowu w Ośrodek Szkolno Wychowawczy, który spełnia swoją rolę na etapie szkoły podstawowej, ale nie w szkole zawodowej, kiedy te dzieci powinny już wejść w środowisko, jest krokiem wstecz. Jakby zabieraniem tym dzieciom szansy na zaistnienie w środowisku naturalnym, ponieważ niepełnosprawność to nie są dysfunkcje dziecka, ale ci rodzice, co za mną stoją

Rodzice wraz dziećmi z maskami na twarzach stanęli za Dyrektorem Poradni Psychologiczno Pedagogicznej w Żaganiu Haliną Szypoz.

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik: poprosił rodziców dzieci o zajęcie miejsc

Dyrektor Poradni Psychologiczno Pedagogicznej w Żaganiu Halina Szypoz: mi to nie przeszkadza, bo wszyscy ci rodzice, którzy tu stoją są codziennymi klientami poradni. Doskonale wiedzą, że Poradnie Psochologiczno Pedagogiczne

Radny Zbigniew Białkowski: Panie Przewodniczący, może ja wytłumaczę, dlaczego tu się dzieją różne dziwne rzeczy.

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik: proszę o zajęcie miejsc, nikt tu nikomu nie będzie przerywał

Radny Zbigniew Białkowski: Panie Przewodniczący, teraz jest wypowiedź troszeczkę dziwna z tego tytułu, że kto ma prawo Pani Dyrektor wyboru szkoły, czy rodzic, czy Poradnia Psychologiczno Pedagogiczna, że Pani nam mówi teraz takie rzeczy. My mówimy o tych rodzicach, którzy wybrali szkołę, o której mówimy.

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik: Panie Radny proszę mnie posłuchać. Pan się wypowiadał, miał Pan długą wypowiedź, nikt Panu nie przerywał, więc dlaczego Pan przerywa innym, proszę dać się wypowiedzieć.

Radny Zbigniew Białkowski: Panie Przewodniczący, bo rozmawiamy nie na temat, rozmawiamy o szkołach, czy o wyborach rodziców, których nie ma. Mówimy o wyborze takim, ci rodzice, którzy zgłosili tą prośbę i proszą, tutaj dzisiaj z nami są i o których rozmawiamy, proszą o stworzenie ośrodka

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik: Panie Radny, moje stanowisko jest takie, jeżeli Państwo nie zajmiecie miejsc, ja zawieszę obrady. Proszę zająć miejsca, tam, gdzie siedzieliście do tej pory. Czy Państwo zajmiecie miejsca?

Rodzice wraz z dziećmi z maskami na twarzach nie zajęli dotychczasowych miejsc.

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik o godz. 10²³ ogłosił przerwę w obradach sesji.

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik o godz. 10⁴⁰ wznowił obrady sesji.

Radny Tomasz Kwarciański: Panie Przewodniczący, rodzice mają taki drobny prezent dla

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik: Panie Radny, proszę mi dać powiedzieć. Taki komunikat do wszystkich na tej sali. Wszystkie grupy zainteresowane otrzymają ode mnie głos, będą mogły się wypowiedzieć merytorycznie na te wszystkie kwestie, nad którymi się dzisiaj pochylamy. Natomiast na happeningi, na zadymianie, na utrudnianie obrad na tej sali, mojej zgody nie ma. Na zabieranie głosu, bez dania głosu przeze mnie, też zgody nie ma. Jeżeli się powtórzy takie utrudnianie, to ja zakończę obrady dzisiaj. Także proszę to sobie, wszyscy obecni, wziąć do serca.

Radny Tomasz Kwarciański: Panie Przewodniczący

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik: Panie Radny,

Radny Tomasz Kwarciański: Panie Przewodniczący, ja mam wniosek ...

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik: nie, nie, Pani Dyrektor musi dokończyć swoją wypowiedź, która została przerwana. Proszę bardzo Pani Halina Szyposz i przepraszam Panią, że przerwaliśmy Pani wypowiedź.

Dyrektor Poradni Psychologiczno Pedagogicznej w Żaganii Halina Szyposz: jeszcze raz rozpocznę od tych słów, które poprzednio wypowiedziałam. Chciałabym, abyśmy teraz z własnym sumieniem skupili się nad dobrem dziecka. Nie nad rachunkami, nie nad ambicjami, nie nad planami, dobrem szkoły, starostwa, czy czegokolwiek, tylko nad dobrem dziecka. Tendencja edukacji włączającej dąży do tego, żeby stworzyć takie warunki w szkole ogólnodostępnej, w której dzieci z niepełnosprawnością w stopniu lekkim, odnajdą się. Dlaczego tak niewielki procent dzieci trafia do Ośrodka Szkolno Wychowawczego, ponieważ większość dzieci z niepełnosprawnością w stopniu lekkim realizuje edukację w szkole ogólnodostępnej i sobie radzi. Kończy szkołę podstawową, ukończyła gimnazjum i kończy szkołę średnią. Również dzieci, które do tej pory uczyły się w Ośrodku Szkolno Wychowawczym, kończyły edukację w szkole średniej i uczyły się zawodu. Ja podczas przerwy rozmawiałam z rodzicem dziecka, rodzicem zainteresowanym, ponieważ dziecko mieści się w tej niepełnosprawności, o której mówimy. Zdarzają się sytuacje, w której rodzic na początku swojej edukacji, zdarza się z nie do końca zrozumieniem potrzeb tego dziecka, ale to nie znaczy, że trzeba wtedy poddać się i stwierdzić, że jeżeli szkoła nie realizuje tych potrzeb to po prostu się poddajemy, odchodzimy. Bo to tak, jak powiedziałam, niepełnosprawność to są bariery i edukacja włączająca to jest likwidacja

barier, a nie dostosowywanie dziecka do środowiska. Musimy zrobić wszystko, wszyscy odpowiedzialni za oświatę, żeby wszystkie dzieci z niepełnosprawnością mogły realizować szkołę ogólnodostępną, te, które mogą oczywiście, ponieważ są niepełnosprawności i nikt nie mówi, że Ośrodek Szkolno Wychowawczy nie jest potrzebny, bo poradnia najbardziej wie, jak jest potrzebny, ale dla dzieci, które nie są w stanie realizować szkoły ogólnodostępne. Natomiast dzieci z niepełnosprawnością w stopniu lekkim realizują podstawę programową. Bez względu na to, czy będą się uczyły w Ośrodku i będą nauczyciele z Ośrodka, czy będą to nauczyciele ze szkoły ogólnodostępnej, ci nauczyciele będą musieli ich tego samego nauczyć i te dzieci na koniec edukacji muszą mieć ten sam zakres wiedzy, te same egzaminy zdają. Jak uczyłam w szkole 17 lat, kiedyś było jeszcze tak, że dzieci, które miały niesprawność w stopniu lekkim, kończyły szkołę i miały na świadectwie napisane, że ukończyły podstawę programową, ponieważ był niepełnosprawny w stopniu lekkim. Zlikwidowało się to, dlatego, ponieważ likwiduje się wszystkie bariery. Jak Państwo doskonale wiecie nie tylko bariery architektoniczne są likwidowane, ale też bariery psychiczne. Likwidując bariery psychiczne, szkoły ogólnodostępne mamy dostosować tak, aby dzieci szczególnie z niepełnosprawnością w stopniu lekkim odnajdywały się. Większość z tych dzieci się odnajduje, większość dzieci realizuje tą podstawę programową, natomiast, jeżeli nawet są dzieci, które realizują podstawę programową w Ośrodku Szkolno Wychowawczym, to Ośrodek Szkolno Wychowawczy tak, jak każda szkoła ma nauczyć dziecko i dostosować do życia w środowisku. Jak to dziecko będzie pracowało w swoim zawodzie, jak ono ukończy szkołę podstawową, potem ukończy szkołę zawodową branżową, w środowisku hermetycznym, sprzyjającym, zamkniętym, a potem pójdzie w świat. Pewnie, że będzie mu trudno, ale każde dziecko, czy jest w normie, czy nie w normie, przerażone jest nowością i ma czasami problem z integracją i zaistnieniem w środowisku w szkole średniej. Ale po to są specjaliści w szkole średniej, że pomagają wszystkim dzieciom z niepełnosprawnościami, również dzieciom, które nie mają orzeczenia o kształceniu specjalnym tylko dzieciom, które potrzebują pomocy psychologiczno pedagogicznej. Zastanówmy się, czy dziecko, które uczy się w Ośrodku Szkolno Wychowawczym i dalej jest w systemie edukacji, jest pod opieką, ma pomoc psychologiczno pedagogiczną, ale trafia do szkoły ogólnodostępnej, czy to dalej nie są sprzyjające warunki, żeby je dostosować do środowiska naturalnego, po to, żeby potem mogło pracować w zawodzie, żeby był pełnoprawnym obywatelem. Załóżmy, że to dziecko kończy szkołę branżową w Ośrodku i potem, nagle rzucone jest do zawodu na szeroka wodę. Nie ma pomocy psychologiczno pedagogicznej, nie ma psychologa, który nad nim czuwa, nie ma pedagoga, który nad nim czuwa, czy ono nie jest bardziej pogubione, niż w momencie, kiedy kończy szkołę podstawową, gimnazjum, idzie do szkoły średniej, ma tam pomoc psychologiczno pedagogiczną, ma tam pedagogów, nauczycieli. Nawet, jeżeli ma trudności, bo to jest normalne, ponieważ Ośrodek jest takim bardzo sprzyjającym i zamkniętym środowiskiem dla dzieci, które wymagają specjalnej potrzeby edukacyjnej. Te dzieci, które są w Ośrodku, potem trafiają do szkoły ogólnodostępnej, są dalej pod opieką wszystkich specjalistów. A jeżeli to dziecko skończy szkołę branżową i pójdzie do zawodu bez żadnej pomocy, czy ono wtedy nie będzie zagubione, czy ono wtedy nie będzie się bardziej topiło? Czy nie lepiej, kiedy szkoła uczy je pływać, te pierwsze próby samodzielnego pływania będzie miało pod okiem instruktorów, czyli nauczycieli ze szkoły średniej ogólnodostępnej, niż wtedy, kiedy myślimy, że to dziecko umie pływać, zostawiamy je same, idziemy, a ono zostaje same na szerokiej wodzie, zastanówmy się. Ja mam taką ogromną prośbę do Panów, szczególnie do Dyrektora Departamentu, ponieważ nie szkoła branżowa, ale, jako Poradnia Psychologiczno Pedagogiczna, widzę ogromną potrzebę utworzenia przedszkola specjalnego, ponieważ dzieci, które potrzebują pomocy, nie z lekkim, tylko dzieci z dysfunkcjami, które potem trafiają do pierwszej klasy Ośrodka Szkolno Wychowawczego, najpierw są w przedszkolach ogólnodostępnych i one tam mają ogromny problem z funkcjonowaniem, realizują u nas wczesne wspomaganie rozwoju i wszystkie te dzieci mam pod swoją opieką. Natomiast te dzieci nie mają

wystarczającej pomocy, nie dlatego, że przedszkola nie mają kadry, ale nie spełniają swoich zadań, ponieważ grupy przedszkolne są duże i jest ogromna potrzeba. Panie Dyrektorze Departamentu, proszę się nad tym zastanowić, nad utworzeniem przedszkola, ponieważ takiego przedszkola nie ma na terenie naszego powiatu, przedszkola dla dzieci, które mają orzeczenie o kształceniu specjalnym, po prostu nie ma w Żaganiu, ani w Szprotawie. Dlatego bardzo proszę się nad tym pochylić i zastanowić, bo tu widzę ogromną potrzebę. Natomiast chciałabym, żebyście Państwo cudownie opiekujący się dziećmi, pozwolili im wyjść w świat i wypłynąć na szerokie wody.

Radny Tomasz Kwarciński: usłyszałem wiele wypowiedzi Pani Dyrektor, ale z przykrością muszę stwierdzić, bo, jako radny nie mam może takich walorów intelektualnych, ale nie zrozumiałem odpowiedzi na pytania, bo były konkretne pytania. To, o czym Pani mówiła, to ja naprawdę jestem zatrzwożony, bo to są argumenty za zamknięciem Ośrodków Szkolno Wychowawczych.

Dyrektor Poradni Psychologiczno Pedagogicznej w Żaganiu Halina Szyposz: nie, absolutnie. Ośrodek Szkolno Wychowawczy jest bardzo potrzebny, dla dzieci, które nie są w stanie realizować szkoły ogólnodostępnej. Panie Radny, musi Pan wiedzieć jedno, że tylko dzieci z niepełnosprawnością w stopniu lekkim, realizują podstawę programową. Bez względu na to, jak powiedziałam, czy są w Ośrodku, czy są w szkole podstawowej ogólnodostępnej, ten sam zakres mają, nawet te same podręczniki mają, tą samą podstawę programową. Natomiast dzieci z niepełnosprawnością w stopniu umiarkowanym, znacznym, czy głębokim, mają zupełnie inny system edukacji i tym dzieciom jest potrzebny Ośrodek. Tendencje edukacji włączającej dążą do tego, żeby dzieci, które są w stanie realizować szkołę ogólnodostępną, żeby ją realizowały, bo wtedy łatwiej tym dzieciom żyć w środowisku naturalnym. Tendencje są takie, żeby likwidować wszystkie bariery, czyli bariery, które uniemożliwiają ludziom niepełnosprawnym ruchowo, intelektualnie, w każdym stopniu, żyć w środowisku. Robienie wszystkiego, żeby każde dziecko z niepełnosprawnością mogło od pierwszej klasy szkoły podstawowej, w miarę możliwości normalnie funkcjonować, a dzieci z lekkim są w stanie realizować szkołę ogólnodostępną i dąży się do tego, żeby nawet, jeżeli w szkołach ogólnodostępnych są trudności, to nie te trudności utrzymywać i rzucać dzieci do Ośrodka z lekkim, tylko robić wszystko, żeby w szkołach ogólnodostępnych stworzyć takie warunki, żeby dzieci z niepełnosprawnością w stopniu lekkim mogły realizować edukację. Takie są tendencje edukacji włączającej, natomiast, jeżeli my stworzymy kolejną szkołę, która te dzieci dalej będzie utrzymywała w tym hermetycznym środowisku i jakby nie uczyła ich życia w środowisku, jest jakby krokiem wstecz. Kiedyś tak było i te szkoły, które istnieją założone były wcześniej. Teraz w dobie edukacji włączającej dąży się do tego, żeby te szkoły były udostępnione i dlatego ja bardzo bym chciała powiedzieć pod względem edukacji i nauczania podstawy programowej, natomiast bardzo ważne jest dla Państwa, przed głosowaniem, usłyszenie moich koleżanek i kolegów dyrektorów, w których szkołach są dzieci nie tylko z Ośrodka, ale dzieci z niepełnosprawnością w stopniu lekkim z wszystkich szkół naszego powiatu. Bo, jak powiedziałam, do Ośrodka trafia niewielka liczba dzieci z lekkim, większość dzieci z niepełnosprawnością stopniu lekkim realizuje edukację w szkole ogólnodostępnej, we wszystkich wioskach i miastach naszego powiatu. Potem te dzieci realizują edukację w szkole średniej i teraz chciałabym, żebyście usłyszeli ich głos. Przypominam jeszcze jedno, naprawdę, te dzieci, które kończą edukację w szkołach podstawowych, gimnazjach, cieszą się, że idą w środowisko, a dzieci, które kończą szkołę w Ośrodku Szkolno Wychowawczym i które przychodzą do nas na terapię, które są u nas badane, badane są predyspozycje zawodowe, cieszą się, że pójdą do szkoły średniej, że będą wśród kolegów i koleżanek tych, które są w ich otoczeniu, środowisku. Autentycznie, naprawdę, są pełni obaw, ale każde, dziecko, moje dziecko idąc do liceum, też było pełne obaw, czy je tam wszyscy zaakceptują. Ale te dzieci czekają i cieszą się na ten nowy etap. Rodzice mają prawo być pełni obaw, ale

szkoła, szczególnie Ośrodek Szkolno Wychowawczy musi te dzieci tak przygotować w edukacji podstawowej i gimnazjum, żeby te dzieci były gotowe do pójścia do szkół średnich ogólnodostępnych. To jest rola również Ośrodka i innych szkół ogólnodostępnych, dlatego też bardzo proszę Pana Przewodniczącego o to, żeby wysłuchać moich koleżanek i kolegów ze szkół średnich naszego powiatu, a Pana Dyrektora Białkowskiego bardzo proszę nad zastanowieniem się nad utworzeniem przedszkola.....

Radny Zbigniew Białkowski: proszę nie mieszać powiatu z gminą.

Radny Tomasz Kwarciański: Panie Przewodniczący, ja mam pytanie.

Dyrektor Poradni Psychologiczno Pedagogicznej w Żaganiu Halina Szyposz: taka jest potrzeba dla dzieci z niepełnosprawnościami, jeżeli o tym teraz mówimy, jest ten czas i mówię, jaka jest ogromna potrzeba.

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik: w kwestii wyjaśnienia. Nie tak dawno, jak 15 min temu prosiłem o to, żeby każdy zabierał głos, wtedy, kiedy ja udzielam. Jeszcze raz proszę....

Radny Tomasz Kwarciański: to ja pytam.

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik: o uszanowanie tej mojej prośby.

Radny Tomasz Kwarciański: ale ja pytam, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik: Panu nie udzieliłem głosu.

Radny Tomasz Kwarciański: ach nie udziela mi Pan głosu ...

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik: nie udzielam Panu głosu, proszę siedzieć cicho.

Radny Tomasz Kwarciański: nie mogę zadać pytania, tak?

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik: udzielił głosu Radnemu Zbigniewowi Białkowskiemu.

Radny Zbigniew Białkowski: wróćmy do meritum sprawy, bo jak widzicie to wszystko zaczyna się rozmywać. Prawdopodobnie celowo jest to robione z tego tytułu, że dobrze wiecie, że ja tu występuję, jako Radny Powiatowy i każdy z was, jeśli został wybrany. Natomiast odcinamy inne sprawy, jeśli ktoś chce załatwić to myślę, że to nie jest czas i miejsce, powinniśmy wrócić do tematu. Natomiast powinniśmy się ustosunkować do pewnych rzeczy, o których mówiła Pani Dyrektor. Nikt z nas

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik: Panie Białkowski, ja mam taką propozycję. Chciałbym udzielić głos dyrektorom i wtedy będziemy się odnosić do tych wszystkich kwestii, dajmy głos ludziom z zewnątrz.

Radny Zbigniew Białkowski: ja rozumiem, tylko wróć do ściągnięcia nas na właściwą ścieżkę. Dzisiaj nie rozpatrujemy szkół, tych pozostałych, publicznych, masowych, bo wiemy, że one funkcjonują, że one są, że one są dobre, realizują swoje obowiązki. Nikt z nas nigdy tego nie negował

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik: sugeruje pan, żeby nie dawać głosu dyrektorom?

Radny Zbigniew Białkowski: nie, niech mnie Pan posłucha, do czego zmierzam. Jeśli ktoś będzie chciał to oczywiście, tylko tyle, że ta dyskusja nie idzie w tą stronę, ponieważ tak, jak powiedziałem, z przepisów jasno i klarownie wynika jedna rzecz, że na dzień dzisiejszy, jeśli uczeń ma orzeczenie i ma możliwość jego rodzic wyboru szkoły, to rodzic wybiera, a nie poradnia, szkoła, dyrektor, tylko rodzic. Jeśli rodzic nie chce dać do publicznej szkoły swojego dziecka, bo uważa, że po to jest Ośrodek Szkolno Wychowawczy, po to tam mamy specjalistów, fachowców, itd. To nie powinniśmy wchodzić w drogę rodzicom, tylko pozostawić im wolny wybór. Zanim posłuchamy dyrektorów, może to rodziców powinniśmy najpierw wysłuchać i powinni powiedzieć wam, co się dzieje właśnie z dziećmi wtedy, kiedy w masowych szkołach gdzieś tam zaginą. Co się dzieje wtedy z nimi, czy dostaje nauczanie indywidualne, czy też trafiają z powrotem do Ośrodka Szkolno Wychowawczego, czy gdzie indziej, czy giną i ich wcale nie ma. Tu powinniśmy się może skupić, natomiast dyrektorzy i szkoły, wiemy, co robią, wiemy, jakie mają możliwości, jeśli rodzic się zgłosi z orzeczeniem to dyrektor ma obowiązek zorganizować mu zajęcia, załatwić mu specjalistów, ma obowiązek z nim pracować i to jest jasna sprawa. Tylko tyle, gdzie jest wybór, nie narzucicie rodzicom takich rzeczy,

a więc w takim układzie wysłuchajmy może najpierw rodziców i dopiero przejdźmy dalej, co z tym wszystkim robimy. Teraz naprawdę, ja tu już słyszałem te rzeczy, że dziecko jest izolowane w Ośrodku, przecież to nie jest prawda, to nie jest prawda, to jest taka sama szkoła zwykła, jak wszystkie inne i oni też mają kontakt na zewnątrz, z innymi jednostkami, z ludźmi, po południu funkcjonują i tak samo, jak u tych pracodawców. Tutaj chodzi o szczególną formę pracy z uczniem, że ci ludzie, którzy akurat złożyli, jako pracodawcy, do nas dokumenty, to deklarują się, że oni z góry będą wiedzieli, że mają takie dzieci, że będą musieli im poświęcić więcej czasu, z góry będą wiedzieli, że będą musieli inaczej ich uczyć, inaczej z nimi pracować, więcej czasu poświęcać w sprawach zawodowych. Natomiast te inne przedmiotowe to załatwi Ośrodek, jasne, tylko tu chodzi o to, że ci ludzie, my im otwieramy szansę na to, że naprawdę, gdzieś zafunkcjonują, bo dostaną tyle czasu dla siebie, że ktoś ich przygotowuje dobrze do tego, co mają robić w przyszłości i jest szansa. Natomiast, czy oni wszyscy tą szansę wykorzystają, nie wiem, takich gwarancji nie mamy. Natomiast możemy się od rodziców dowiedzieć, co się działo z dziećmi z masowych szkół, jeżeli spotkały się z niepowodzeniem. Myślę, że to nas też powinno zainteresować i to w dużym stopniu. Nie zabierajmy wolnego wyboru rodzicom, chodzi o malutką szkołę dla kilku osób i ja nie wiem, po co w to wciągamy szkoły średnie, po co? Które mają swoje zadania, swoje cele, swoich uczniów, po co my to robimy? Po to, żeby odwrócić uwagę od głównego, dzisiejszego naszego celu, stworzenia warunków dla jednej klasy, która ma funkcjonować, jako szkoła branżowa I stopnia. A wy się dopatrujecie, przeszukujecie wszystkie rzeczy, zaczynacie mówić o tym, jak jest w szkołach, po co? Jeszcze nam wyjdzie coś po drodze i potem będziecie mieli trudną sytuację, tak, jak na komisji, gdzie był Pan Kurator i wielce się zdziwił, jak wysłuchał pewnych kilku rzeczy i otworzyły się mu bardzo oczy i ja też nie wiem, czy później nie pójda jakieś kontrole, czy coś, w związku z tym, co usłyszał na komisji. Gdzie wyraźnie mówił, że prosi w imieniu Pani Kurator, macie warunki stwórzcie taką szkołę, nie wygłupiajcie się tylko naprawdę stwórzcie szkołę dzieciom. Natomiast nie schodźmy w inne strony, bo ja też dzisiaj mógłbym wyciągnąć inny temat, materiał mam i mógłbym powiedzieć wam, jak wyglądają pewne sprawy w instytucjach i czym się różni nasz powiat od innych i chciałbym usłyszeć odpowiedzi, dlaczego, ale to nie jest temat dzisiejszego naszego spotkania, dlatego o to nie będę pytał, natomiast w przyszłości, tak. Dzisiaj powróćmy do tego, co mamy zrobić. Mamy stworzyć jedną klasę, jeden oddział dla kilku osób, ile ich będzie to naprawdę nie czepiajmy się słów, że ja powiedziałem pięć. Dlaczego powiedziałem pięć, bo tyle zostało stwierdzone, że to się samo finansuje. Dajmy głos na chwilę rodzicom, to usłyszycie pewne ciekawe rzeczy, ja proszę Panie Przewodniczący.

Radny Tomasz Kwraciński: Panie Przewodniczący, ja proszę o głos.

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik udzielił głosu.

Radny Tomasz Kwraciński: ja w kwestii pytania i też do Pani Szyposz, jeśli dyrektorzy będą uprzejmi, też faktycznie zabrać głos i uznają za zasadne...

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik: pod warunkiem, że ich dopuście do tego głosu.

Radny Tomasz Kwraciński: oczywiście, dlaczego, właśnie wszystkich trzeba dopuścić, bo ja przedstawiłem Pani Dyrektor Halinie Szyposz pismo z kuratorium, które prosi o powstanie tej szkoły i przedstawia argumenty. Ja bym chciał, żeby dyrektorzy też się odnieśli do tego pisma, czy kwestionują

Dyrektor Poradni Psychologiczno Pedagogicznej w Żaganii Halina Szyposz: Panie Radny, w tym piśmie nie jest napisane, że kuratorium nakazuje i mówi, że te dzieci mają taką potrzebę, tylko, że przychyła się, jest przychylne. Chciałabym, żebyście Państwo pamiętali, czy wy mając jakiegokolwiek niepełnosprawności, chcielibyście, żeby was w życiu dorosłym, postrzegali przez pryzmat niepełnosprawności? A dzieci, które będą uczyły się zawodu z Ośrodka Szkolno Wychowawczego w swoich zawodach, swoich praktykach będą postrzegane przez pryzmat swojej niepełnosprawności intelektualnej. Kiedy są w szkołach ogólnodostępnych, są traktowane na

równi z innymi, natomiast, kiedy będą na praktykach, będą postrzegane przez pryzmat niepełnosprawności intelektualnej i pracodawcy wiedząc o tym, przyjmując ich, będą ich postrzegali przez ten pryzmat. Tendencje są takie, ja rozmawiałam wczoraj z Panem Robertem Jagodzińskim, który jest przy ministerstwie, współpracuje przy tworzeniu nowego rozporządzenia, które mówi o tym, że dzieci nawet, które mają trudności w funkcjonowaniu w życiu, w środowisku, w szkole ogólnodostępnej, będzie im stworzony nauczyciel asystent, właśnie po to, żeby mogły normalnie funkcjonować.....

Radny Zbigniew Białkowski: czy Pani wie, że pracodawcy wiedzą, z jakimi dziećmi będą pracowali? Czyli mówi Pani kolejny raz nie na temat

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik: Panie Białkowski, ile razy będą Panu zwracał uwagę? No ile razy?

Dyrektor Poradni Psychologiczno Pedagogicznej w Żaganiu Halina Szyposz: ja bym chciała, żeby pracodawcy

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik o godz. 11⁰⁵ ogłosił przerwę w obradach sesji.

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik o godz. 11¹⁵ wznowił obrady sesji.

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik: jeszcze raz powtórzę prośbę, proszę o zabieranie głosu tylko wtedy, jak ten głos zostanie udzielony. Kolejność teraz będzie następująca, miała być taka, że dyrektorzy mieli po kolei zabierać głos, później miała być przedstawicielka rodziców. Ale zostałem poproszony, w przerwie, przez Pana Kwarciańskiego o to, żeby rodzice zabrali wcześniej głos, bo mają swoje obowiązki. W związku z tym, teraz proszę o zabranie głosu przez przedstawiciela rodziców.

Przedstawiciel rodziców: jestem jednym z rodziców dzieci, którzy walczymy, o tą szkołę branżową, o jedna klasę. Chciałabym się odnieść też do Pani Dyrektor Szyposz, bo chyba nie do końca wie, o czym mówi. Jeżeli się mówi, że w szkołach masowych dzieci mają pełną obsługę z psychologami, pedagogami, pedagogzy owszem, psychologów nie ma, niestety. Pani Dyrektor z całym szacunkiem, niech Pani pokarze, są w pewnych szkołach na pewno jacyś psycholodzy, ale w masówkach w większości są dojezdni, po jednej godzinie w miesiącu. U nas w szkole, dzieci mają psychologa, pedagoga, mogą się odnaleźć. Moje dziecko chodziło do szkoły masowej, jest tutaj też na sali, i w drugiej klasie podstawowej, w listopadzie dziecko musiałam zabrać ze szkoły masowej, mimo, że jest z niepełnosprawnością w stopniu lekkim. Teraz powiem Państwu, dlaczego, bo nie umiała czytać i nie umiała pisać, mimo, że było dziewięcioro dzieci w klasie. Proszę mi powiedzieć, czy to jest normalna sytuacja? Dla mnie nie, dlaczego. Może któryś z Panów mi odpowie, dlaczego moje dziecko nie umiało czytać i pisać, gdzie było tylko dziewięcioro dzieci w klasie? My walczymy o tą jedną klasę, dlatego, żeby te dzieci mogły żyć godnie, żeby mogły zarabiać na siebie, żeby mogły się rozwijać przede wszystkim. Dobrze jest tak komuś powiedzieć, tak, jak się Państwo wypowiedacie też, co tam można puścić dziecko do masówki. Oczywiście, że można, tylko, czy to dziecko sobie psychologicznie da radę, czy to dziecko z nauką sobie da radę, ze środowiskiem. To nie jest prawda, że te dzieci zamykamy w szkole, dlatego, że nasze dzieci wyjeżdżają, mamy super sportowców, mamy osoby, które naprawdę mają osiągnięcia. Jak chodzi o pracodawców, pracodawcy zgodzili się i wiedzą, z kim będą pracować, co jest też nieprawdą, że te dzieci zamykamy, bo te dzieci u pracodawców będą pracowały, będą odnosiły praktyki także z takimi osobami, które nie mają niepełnosprawności, będą uczyły się zawodu z osobami, które powinny się też przystosować do naszych dzieci, do osób niepełnosprawnych. Nasze dzieciaki są wyśmiewane w szkołach masowych, proszę mi wierzyć, ja to wiem, bo ja przez to przechodziłam. Są szykanowane, dlaczego też, to nie jest tylko wina dzieci, duża wina jest rodziców tych dzieci ze szkół masowych, bo oni uważają, nie wiem, że nasze dzieci są inne. Tylko, kto im dał prawo do oceniania naszych dzieci w ten sposób. Nasze dzieciaki są takie same i nikt nie ma prawa ujmować im czegokolwiek. Chcemy, przysłiśmy tu z prośbą wielką, naprawdę, my nie żądamy

tę, my chcemy prosić Państwa, żebyście się przychyliłi. Ja nie mówię, że w szkołach masowych, zawodowych nie ma warunków, bo tak, jak już było tu dzisiaj powiedziane, dyrektorzy mają obowiązek zapewnić dziecku takiemu też naukę, odpowiednią naukę. Dzieci w masówkach tak, jak w szkole podstawowej, gdzie powinni być asystenci, nie ma tego proszę Państwa. To, co ja dzisiaj tutaj posłuchałam, to jest dla mnie kosmos jakiś, są osoby, które nie wiedzą naprawdę, o czym mówią. Owszem w masowych szkołach są nauczyciele, którzy potrafią uczyć, bardzo dobrzy nauczyciele, bo u mnie w takiej szkole masowej w Zespole Szkół w Witoszynie tacy są, zabrakło czegoś. Tylko ja się pytam, czego zabrakło, że moje dziecko musiało trafić do szkoły do Ośrodka. Jeżeli Państwo uważacie, że ta szkoła branżowa jest niepotrzebna, to, po co jest w ogóle nasza szkoła, w której dzieci się uczą obecnie. Po co jest ta szkoła zrobiona, skoro Pani Dyrektor twierdzi, że w masówkach dzieci świetnie sobie dają radę, to, po co jest utworzony Szkolny Ośrodek, do czego? Gdyby nie były te szkoły, mamy 17 Ośrodków, jeżeli dobrze pamiętam, gdyby te Ośrodki nie były potrzebne, gdyby nasze dzieciaki super sobie dawały radę, świetnie się czuły między innymi uczniami, to nie byłoby potrzeby tych Ośrodków, jednak one istnieją, one są, bo tam mają nauczyciele po trzy, cztery specjalizacje. Nasze dzieciaki mają pełną, jak to Pani Szyposz powiedziała, obsługę. Więc proszę Państwa, nie wiem, ja jestem rodzicem i jest mi bardzo przykro, do końca nie jestem sobie w stanie zrozumieć, co Państwem tak naprawdę kieruje, że Państwo przez 13 miesięcy nie mogliście podjąć decyzji, a jak już żeście ją podjęli, to nie dostaliśmy uzasadnienia. Dlaczego, dlaczego ten Ośrodek ma nie powstać? Pytając niektórych radnych, ostatnio na komisji jeden z Panów powiedział, że on według własnego sumienia głosował. Jakim trzeba być człowiekiem, żeby ograniczać dzieci niepełnosprawne, proszę mi to powiedzieć, bo ja bym chciała to usłyszeć od Państwa dzisiaj. My też mamy sumienie, jesteśmy rodzicami, co my mamy zrobić? Jeżeli mnie braknie, któryś z Panów weźmie moje dziecko na utrzymanie? Dlaczego ono nie może godnie zdobyć zawodu, pracować, być między innymi ludźmi? Bo puki my rodzice żyjemy, to my zapewnimy naszym dzieciom byt. Nie pójdziemy, mimo, że jest nam ciężko, ja osobiście nie chodzę po MOPS-ach, staram się sama łożyć, sama zapewniać byt dzieciakom. Zobaczcie Państwo, ile osób, młodzieży podpira przysłowiowe mury, my nie chcemy, żeby nasze dzieci spotkał taki los, chodzą pijaną, ćpają, powiedzmy to głośno. My nie chcemy, żeby nasze dzieci w taki sposób skończyły. Ja bardzo dziękuję i chciałabym usłyszeć od Państwa, przede wszystkim, tą jedną odpowiedź, na którą bardzo długo czekamy, dlaczego wtedy nie było uzasadnienia, odnośnie szkoły branżowej, co było przyczyną te 13 miesięcy, była opinia negatywna. Myślę, że my rodzice mamy prawo wiedzieć, dlaczego Państwo taką decyzję podjęli i chciałabym jeszcze zapytać, czy Państwo sobie zdajecie sprawę z tego, że naprawdę, jeżeli nas rodziców braknie, tych dzieci z niepełnosprawnościami, kto ma im pomóc? Mamy ich do ośrodków oddać, opieka zabierze dziecko i da do ośrodka, do jakiegoś wychowawczego, taki los macie zgotować naszym dzieciom? Nie mogą się one godnie uczyć, pracować, zarabiać pieniędzy na siebie? Zastanówcie się.

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik poprosił o zabranie głosu dyrektorów.

Dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych Andrzej Skawiński: rozwiewając wątpliwości, czy jako dyrektorzy, jest sens, żebyśmy się wypowiedzieli, debata dotyczy powołania szkoły zawodowej. Jesteśmy dyrektorami szkół zawodowych, w związku, z czym problematykę tą znamy nie tylko z teorii, ale również z praktyki i stąd myślę, że nasz głos jest też w tej kwestii istotny i na tych sprawach zawodowych się właśnie skupię. W trakcie zdań, które padały, Pan Radny Białkowski mówił o tym, że pracodawcy wezmą te dzieci do siebie. Ten czas przyszedł jest zupełnie nieuzasadniony, ci pracodawcy już biorą te dzieci do siebie, brali, biorą i ten system dualny, którego tak tutaj podkreślaliśmy, jak coś niezwykłego, nowego, on cały czas funkcjonuje. Dla pracodawcy to nie ma znaczenia, czy to dziecko pochodzi ze szkoły powszechnej, czy będzie pochodziło z tej ewentualnie szkoły, która powstanie, ponieważ ten system już działa, tak

właśnie jest. Natomiast w uzasadnieniu, tutaj autorzy uzasadnienia poszli jeszcze dalej sugerując, że pracodawcy dostaną jakieś środki z PFRON na stworzenie jakby warunków. Nie dostają i nie dostaną żadnych środków z PFRON, z tej racji, że trafi do nich młodociany pracownik, który ma orzeczenie o stopniu niepełnosprawności lekkim. Pracodawca z PFRON może dostać dofinansowanie wtedy, kiedy stworzy zakład pracy chronionej i będzie miał pracowników, którzy mają orzeczenie o niepełnosprawności. To są dwie zupełnie różne sprawy i zupełnie niezwiązane z powstaniem, bądź niepowstaniem tej szkoły branżowej. Pan Białkowski powiedział też, mówiąc o tej powstałej nowej szkole, że jeżeli połowa skończy i znajdzie zatrudnienie to powinniśmy się cieszyć. Dlaczego połowa, może cieszymy się, jak prawie wszyscy, jak w naszych szkołach kończą szkołę, to myślę będzie miarą sukcesu. Pani Socha zarzuciła, że na komisji oświaty nie potrafiłem podać żadnego nazwiska dzieci, które się kształcą, mają orzeczenie i później odnajdują się na rynku pracy. Ja mogłem podać te nazwiska, mogę je podać dzisiaj, mam przy sobie listę imienną z ostatnich pięciu lat. Natomiast nie podam z przyczyn oczywistych, ponieważ tych nazwisk podawać nie wolno, więc takie oczekiwanie jest zupełnie pozbawione sensu. Wyjaśnię tylko, że na przestrzeni ostatnich pięciu lat z tych uczniów z orzeczeniami w naszej szkole, tylko jedna uczennica nie ukończyła szkoły z powodu ciąży w trzeciej klasie szkoły zawodowej. W związku, z czym, chyba nie jest tak, że te wskaźniki jakieś 20%, które kończy, moim zdaniem jest nieprawdziwe. Wyjaśniam badania losów absolwentów, w oparciu o listy imienne naszych uczniów. Kwestia kolejna dotycząca zatrudnienia, padło pytanie, czy mają gwarancję zatrudnienia? A czy, jak kończą szkołę branżowa przy Ośrodku, czy mają taką gwarancję zatrudnienia? Będą mieli taką samą, ponieważ, jeżeli będą chodzić do pracodawców na kształcenie praktyczne, to, czy oni przyjdą ze szkoły branżowej Ośrodka, czy ze szkoły zawodowej powszechnej, nie będzie miało znaczenia, bo będą mieli taką samą gwarancję lub brak tej gwarancji, bo w ogóle jest to pytanie takie trochę bardzo abstrakcyjne. Kto w dzisiejszych czasach w ogóle ma gwarancję zatrudnienia? No nikt właściwie. Jeszcze może bardzo istotna kwestia dotycząca sytuacji, kiedy właśnie sugerujecie, że kształcenie u pracodawcy to jest takie super, świetne i w ogóle jest to jakaś wyższa forma. Natomiast te warsztaty szkolne, to do niczego nie są potrzebne. Otóż ja podam konkretny przykład, znowu, jeżeli mi zarzucicie, że nie podam nazwiska, to wybaczone nie podam, ale jest to uczeń, który ciągle jeszcze chodzi do naszej szkoły. Uczeń, który zaczynał swoje kształcenie, jako młodociany pracownik w zawodzie mechanik pojazdów samochodowych, uczeń z orzeczeniem i po Ośrodku. Poszedł na praktyki do pracodawcy, po pewnym czasie okazało się, że on sobie tam nie radzi i że jednak ten pracodawca go nie chce. Mimo, że pracodawcy tak tutaj w waszej wizji są nastawieni, że oni chętnie przyjmą te dzieci. Zapewniam Państwa, że jest bardzo różnie z pracodawcami, są bardzo różni. Są może tacy, którzy rzeczywiście wykażą duże zrozumienia i serca, ale są tacy, których nie będzie absolutnie interesowało, czy uczeń ma jakieś deficyty, czy nie. Wracając do tego naszego ucznia, uczył się w tym zawodzie, niestety pracodawca stwierdził w pewnym momencie, że nie chce takiego ucznia, bo za mało wydajny jest w swojej pracy, że on się wielu rzeczy nie nauczy i co w tedy z tym uczniem? W momencie, jak jako młodociany, traci praktykę i kiedy na terenie danej miejscowości np. Szprotawa, Żagań, Gozd-nica, to są małe miejscowości, gdzie pracodawcy znajdują się między sobą. Jeżeli ktoś wyrzuci ucznia młodocianego od siebie z praktyki, to wszystkim swoim kolegom, do których on trafi, mówi, słuchaj on się u mnie nie sprawdź, nie bierz go. Taki uczeń, co się z nim dzieje, wypada z systemu, zostaje na lodzie. Natomiast w szkole takiej, jak nasza, gdzie mieliśmy warsztaty gastronomiczne, przebranżowiliśmy go, przekwalifikowaliśmy go na kucharza i ten uczeń kontynuuje naukę, jako kucharz. On skończy szkołę, najprawdopodobniej zdobędzie zawód, jeżeli zda egzamin kwalifikacyjny i ten uczeń funkcjonuje w systemie szkolnym, tego ucznia czegoś nauczymy. Natomiast w sytuacji, kiedy oparlibyśmy się tylko na takim właśnie systemie, wychowaniu dualnym, gdzie tylko pracodawca decyduje o kształceniu młodego człowieka, to na-

prawdę nie byłoby dobre rozwiązanie. Argumenty mówiące o tym, że chodzi o to, żeby stworzyć temu uczniowi odpowiednie warunki, znowu pamiętajcie Państwo, że młodociani pracownicy teorii uczą się na tzw. kursach, czyli z jednej strony tworzymy im, jak gdyby trochę cieplarniane warunki, czy takie, żeby oni żadnego stresu tam nie przeżyli, przechodząc do szkoły powszechnej. Chociaż ja ciągle powtarzam, że nie bardzo rozumiem, na przykładzie swojej szkoły, o jaki stres tutaj chodzi, bo chyba taki sam, jak innych uczniów, którzy trafili do nowego środowiska. Tworzymy im trochę cieplarniane warunki, bo mówiąc o szkole, która ma liczyć do pięciu uczniów to możemy też przyjąć teoretycznie, że może być jeden w tej klasie, może być dwóch. Tworzymy im takie dobre warunki, a z drugiej strony liczymy się z tym, że w którymś momencie ten uczeń będzie musiał jechać do Żar, Wschowy, albo do Zielonej Góry, w zależności od tego, jaki zawód wybierze, na czterotygodniowy kurs doksztalający, gdzie trafi na zbieraninę, przepraszam za takie określenie, chodzi mi o to, że trafi na uczniów zebranych z jakiegoś większego obszaru, różnych szkół zawodowych, którzy przyjeżdżają tam na te cztery tygodnie, żeby się uczyć teorii. Czyli dopiero trafi na głęboką wodę, bo idzie na dwa, trzy dni, w zależności od klasy, do pracodawcy, gdzie znowu trafia, w zależności od tego, jaki będzie miał zawód, w bardzo różne środowisko. Pamiętajmy, że pracownicy, gdzieś tam, trochę tacy, może powiedzmy sobie tak, nie zawsze trafią na taką elitę intelektualną, pracowniczą, która będzie miała jeszcze pedagogiczne podejście do tego ucznia. Mogą trafić na bardzo różne środowisko. Więc są dwie różne, sprzeczne rzeczy ze sobą. Jeżeli pytacie, co takie szkoły powszechne mogą zaoferować, to właśnie to, czego tutaj Pani, która wypowiadała się w imieniu rodziców się obawia, właśnie tej samodzielności, tego, że ci uczniowie kiedyś sobie w życiu lepiej poradzą.

Wicedyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Żaganiu Anna Król: zauważyłam, że chyba tutaj chodzi o te kursy i trzeba dodatkowych wyjaśnień. Rzeczywiście na każdym etapie kształcenia dzieci w pierwszej, drugiej i trzeciej klasie branżowej szkoły I stopnia, każdy uczeń obowiązkowo musi zrealizować czterotygodniowy turnus doksztalania teoretycznego. Te turnusy doksztalania teoretycznego odbywają się we Wschowie, Zielonej Górze, Żarach. Uczeń wyjeżdża na cztery tygodnie na taki kurs i to stanowi jego przygotowanie do egzaminu zawodowego. Dlatego, że na terenie szkoły, i o tym my cały czas mówimy, odbywa się jedynie kształcenie ogólnokształcące. Żeby uczeń mógł, bo o tym też mówią rodzice, wykonywać zawód, to musi zdać egzamin zawodowy. Żeby zdać egzamin zawodowy, musi się do tego egzaminu przygotować, to jest jedna kwalifikacja. Za przykład mogę podać zawód sprzedawcy kwalifikacje A18. To przygotowanie zawodowe stanowi bardzo ważny element i ono się na terenie szkoły nie odbywa. Każde dziecko z tej kasy musi uczestniczyć w takim kursie doksztalania teoretycznego, czterotygodniowym, poza miejscem zamieszkania.

Radny Zbigniew Białkowski wtrącał swoje spostrzeżenia.

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik: Panie Białkowski, po raz, który ja muszę Panu zwracać uwagę, żeby Pan nie przerywał. Proszę Pana nie wiem już, który raz, żeby Pan nie przerywał i dał dokończyć wypowiedź.

Radny Tomasz Kwarciniński zgłaszał prośbę o udzielenie głosu.

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik: Panu Kwarcinińskiemu udzielię głosu po wypowiedzi dyrektorów. Pani dyrektor proszę kontynuować.

Radny Tomasz Kwarciniński: ale ja chciałem do dyrektorów.

Wicedyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Żaganiu Anna Król: specyfika szkoły branżowej wymaga od każdego ucznia uczestniczenia w turnusie doksztalania teoretycznego, czterotygodniowym. Jeżeli my mówimy o klasie wielozawodowej, czyli będziemy mieli do dyspozycji uczniów, którzy będą się kształcić w różnych zawodach, może się zdarzyć, że każdy z tych dzieci zostanie wysłane na inny kurs. Mówię o tym, dlatego, że akurat w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych istnieje Ośrodek Doksztalania i Doskonalenia Zawodowego, który wysyła te dzieci, co roku do Wschowy, Zielonej Góry i Żar. Chcemy pokazać, że $\frac{3}{4}$ roku to dziecko

będzie przebywało poza szkołą, bo w szkole ma tylko kształcenie ogólnokształcące tj. polski, matematykę i pozostałe przedmioty. Wszystkie przedmioty zawodowe ma w ramach turnusu doksztalcania teoretycznego i ewentualnie praktyczna nauka zawodu u pracodawcy, to wszystko. Chciałabym dodać, że szkoły publiczne szkoły zawodowe dysponują tzw. nauczycielami zawodu. Bo przygotowanie do egzaminu zawodowego, to jest kształcenie zawodowe i jeżeli zrzucimy to kształcenie tylko na pracodawców i tylko na czterotygodniowy turnus doksztalcania teoretycznego, to ma prawo się nie udać. Dziecko kończąc szkołę, bez zdanego egzaminu zawodowego, nie ma prawa do wykonywania zawodu. Dziecko musi ukończyć szkołę i zdać tą jedną kwalifikację, czyli egzamin zawodowy prowadzony przez Okręgową Komisję Egzaminacyjną lub egzamin czeladniczy.

Radny Tomasz Kwarciniński: Panie Przewodniczący, ja cały czas proszę o głos.

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik: a ja ciągle Panu tego głosu nie daję.

Radny Tomasz Kwarciniński: Panie Przewodniczący, nie wiem, jak na Pan wpłynąć, ja chce zadać pytanie.

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik: dyrektorzy się wypowiedzą, wtedy będziecie mieli głos.

Radny Tomasz Kwarciniński: ale ja mam pytanie do tego, do czego jest mowa.

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik: dyrektorzy, proszę kontynuować.

Radny Tomasz Kwarciniński: mam pytanie....

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik: niech Pan zrozumie, co ja mówię, ja Panu nie daję głosu, proszę opuścić rękę, a Pani dyrektor proszę o kontynuowanie.

Dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Żaganiu Jadwiga Gargula: przed chwilą głos zabierała Wicedyrektor, która jest wicedyrektorem ds. kształcenia zawodowego i chyba bardzo jasno powiedziała, na czym polega nauka w branżowej szkole I stopnia. Dodatkowo jesteśmy Ośrodkiem Kształcenia Zawodowego dla całego powiatu żagańskiego i dla Żagania. Bardzo intensywnie współpracujemy również z Żarami i z Zieloną Górą. To właściwie na nas, na nasz Ośrodek spada najwięcej pracy, jeżeli chodzi o kształcenie zawodowe. Pani dyrektor Ośrodka pisze, że utworzenie szkoły branżowej, mimo wielu pozytywnych aspektów wymienionych wyżej, wiąże się z trudnościami. Te trudności my mamy za sobą i cały czas pracujemy nad tym tj. dodatkowa praca dla nauczycieli, organizacja kształcenia dualnego, my to wszystko mamy. Organizacja współpracy z pracodawcami i organizacja egzaminów zawodowych, właśnie egzaminów zawodowych, które prowadzimy my, jako Ośrodek. Pani dyrektor wspomniała o nauczycielach zawodu, to u nas są nauczyciele zwodu, właśnie w szkołach zawodowych i nauczyciele dodatkowo prowadzą zajęcia z uczniami, za które nie pobierają żadnych pieniędzy, bo jest to nasza zadanie, żebyśmy przygotowali te dzieci do zdania egzaminów. Bo jeżeli dziecko zda egzamin zawodowy, to ma zawód i może później pracować w tym zawodzie, bo jeżeli ono nie zda tych egzaminów to po prostu nie jest uprawniony do podjęcia pracy. Odniosę się teraz do pytań, które były nam przedstawione na początku. Nikt nie zwrócił się do nas, o badanie losów absolwentów Ośrodka Pani Dyrektor Sochy, czy uczniowie do nas trafili. Ja to na pewno uzupełnię, natomiast z pewnością przychodzą do nas uczniowie z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim. Oczywiście jest więcej uczniów z orzeczeniami o potrzebie kształcenia specjalnego, ale tutaj w stopniu lekkim, również przychodzą i kończą szkołę. Na dzień dzisiejszy, w 2017 roku mamy dwoje takich uczniów i świetnie sobie radzą, bo osobiście w branżówce uczyłam geografii w I semestrze i też miałam z nimi styczność. Nikt nie zarzuci moim nauczycielom, że są mniej wykształceni, niż nauczyciele w Ośrodku, bo to, że mają trzy, cztery specjalności, to proszę mi wskazać w dniu dzisiejszym nauczyciela, który ich nie ma. Ja sama, oprócz studiów kierunkowych, mam sześć różnych, w tym pedagogikę opiekuńczo wychowawczą i oligofrenopedagogikę. Miałam styczność z uczniami z sprzężeniem i autyzmem, pracując, jako dyrektor w Witoszynie, natomiast jesteśmy do tego przygotowani. Ponadto gro nauczycieli z przedmiotów zawodowych posiada dodatkowe wykształcenie. Jako szkoła również jesteśmy

przygotowani, ponieważ przeprowadzamy u siebie egzaminy zawodowe na różnym poziomie, bo są to egzaminy technikum i zawodówki. Także mamy gabinety, w których uczniowie ćwiczą i są przygotowywani pod okiem specjalistów nauczycieli zawodowców. Dlatego proszę nam nie zarzucać, że my nie jesteśmy wyszkoleni. Tak samo szkoła jest przygotowana, tym bardziej, że bierzemy udział w projekcie, z którego bardzo dużo otrzymaliśmy materiałów, które są pomocne do kształcenia zawodów. Jeżeli chodzi o dostosowanie form i metod, czyli diagnoza każdego ucznia. To na to są rozporządzenia i gdybyśmy takich rzeczy nie robili w szkołach, to po prostu sobie nie wyobrażam, bo to jest jakby podstawa, że taką diagnozę również robimy. Mamy na to specjalistów i oczywiście każdy ma na papierze formy i metody realizacji pracy z takim uczniem. To można sprawdzić i zresztą jest to priorytet w tym roku Ministerstwa Edukacji Narodowej. Pomoc psychologiczno pedagogiczna, rewalidacja, przecież to wszystko jest i nad tym bardzo pracujemy i pracujemy z dziećmi, samych rewalidacji mamy osiem. Oprócz tego gro zajęć, które wyrównują szanse dla uczniów słabych. Tutaj, jak najbardziej się sprawdzamy. Ja jeszcze poproszę moją Panią Dyrektor, żeby wyjaśniła, co to jest Ośrodek, na czym polega nasza praca, bo ktoś sobie nie zdaje sprawy, że oprócz tej normalnej nauki itd. mamy jeszcze gro zadań, które spełniamy i spełniamy bardzo dobrze. W zeszłym roku mieliśmy z kuratorium planowaną kontrolę nad pracą dualną i wyszliśmy z tego bardzo dobrze. Kończąc ten mój wywód, też nie zgadzam się, że nie ma dialogu z naszym organem prowadzącym. Ja właściwie jestem dyrektorem, który odchodzi na emeryturę, w związku z tym nie ma tutaj żadnego podlizywania się, absolutnie proszę w ten sposób nie pomyśleć. Natomiast objęłam szkołę cztery lata temu, objęłam szkołę w zapaści i właściwie było postawione, albo szkołę zamykamy, albo szkołę wyciągamy. Ale potrzeba była dialogu, porozumienia z organem prowadzącym i ten dialog był przeprowadzony, dali nam szansę i szkoła została wyciągnięta. Wszyscy wiecie, że perspektywa w zeszłym roku mieliśmy ósme miejsce, w tym roku mamy trochę gorzej, bo piętnaste miejsce, ale jesteśmy, utrzymaliśmy się w rankingu. Czyli szkoła idzie w górę i ja z tego miejsca dziękuję organowi prowadzącemu w imieniu naszych nauczycieli, dyrekcji, rodziców, że szkoła jest i mam nadzieję, że szkoła będzie dalej funkcjonować i również dla dzieci, które przyjdą do nas z orzeczeniami. Natomiast Panią Dyrektor bardzo bym prosiła, bo mamy, co roku 22 marca dni otwarte szkoły, to jest promocja szkół. Do tej pory nigdy się nie zdarzyło, żeby Ośrodek do nas przyszedł, żeby zapoznał dzieci, co się dzieje w naszej szkole itd. W tym roku również 22 marca, promocja szkoły, serdecznie Ośrodek zapraszam. Może akurat komuś się spodoba i może ktoś przyjdzie, jesteśmy otwarci, a pracować z młodzieżą umiemy.

Radny Tomasz Kwarciniński: mam wniosek formalny ...

Wicedyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Żaganii Anna Król: chciałam powiedzieć, że poza tą opieką psychologiczno pedagogiczną, na którą Państwo zwracacie uwagę jest jeszcze cała sfera kształcenia zawodowego. Jest to ważne i to, o czym mówił Dyrektor Skawiniński, o tym wspominałam również ja, że to kształcenie zawodowe jest niezbędne do uzyskania kwalifikacji wykonywania zawodu dla ucznia. Więc nie możemy się skupiać tylko i wyłącznie na tym, że Ośrodek zapewnia, bo tak zrozumiałam, oczywiście, że tak, idealną opiekę psychologiczną, jaką zapewniamy również i my, jak mówiła moja Pani Dyrektor, ale również skupiamy się na kształceniu zawodowym. U nas są nauczyciele z wodu, których w Ośrodku nie ma. Nauczyciele zawodu w sytuacji jakichkolwiek niepowodzeń są w stanie, w ramach zajęć dodatkowych, przygotować ucznia do egzaminu. Kryteria egzaminacyjne, Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Poznaniu, są takie same dla wszystkich dzieci, bez względu na to, czy mają opinię z orzeczeniami, czy tej opinii nie mają. Ten egzamin jest egzaminem zewnętrznym i dopiero zdanie tego egzaminu daje dzieciom prawo do wykonywania jakiegokolwiek zawodu. Więc to kształcenie zawodowe jest też ważne, a my takimi nauczycielami zawodu dysponujemy. Dodatkowo jesteśmy ośrodkiem egzaminacyjnym, czyli przeprowadzamy egzaminy zgodnie z kryteriami Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Poznaniu.

Radny Tomasz Kwarciniński: mam wniosek formalny.

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik: proszę bardzo.

Radny Tomasz Kwarciński: mam wniosek formalny, aby Pan, jako Przewodniczący przedstawił mi, czy do dzisiejszej sesji została włączona jakaś uchwała na temat tego, żeby szkoły masowe nie miały możliwości kształcenia dzieci niepełnosprawnych, bo to jest o tym. Gdzie jest ta uchwała, nigdzie nie widzę, czy jest w materiałach, żeby mi Pan to objaśnił. Czy do dzisiejszej sesji została dołączona uchwała na temat zabronienia szkołom masowym kształcenia dzieci niepełnosprawnych. Jedyna uchwała, która istnieje dotyczy szkoły przy Specjalnym Ośrodku. To jest dyskusja o tym, czy w szkołach masowych może być kształcenie, jeśli chodzi o dzieci niepełnosprawne. Przecież ta uchwała tego nie dotyczy, przecież ona cały czas będzie, przecież my nie zabieramy

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik: odpowiadam na pytanie. Jesteśmy w pkt. 5. Dyskusja nad uchwałą. Cieszę się, że ta dyskusja jest wielowymiarowa. Dyrektorzy mają istotną wiedzę, zajmują się tymi kwestiami, nad którymi dzisiaj się pochylamy. W związku z tym wydaje mi się, że ich głos jest istotny i warty do posłuchania. Zachęcam do posłuchania. Pani Dyrektor proszę kontynuować.

Wicedyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Żaganiu Anna Król: teraz to Pan mnie zaskoczył, bo nie wiem, o czym rozmawiamy. Ja tylko chcę Panu powiedzieć, że równie ważnym elementem kształcenia dzieci w branżowej szkole, jak kształcenie ogólnokształcące, czyli to, co się odbywa na terenie każdej szkoły i w Ośrodku, gdyby taka klasa powstała, i u nas. Jest kształcenie zawodowe, którego tak naprawdę Ośrodek nie ma, bo nie dysponuje nauczycielami zawodu przygotowującymi np. do egzaminu sprzedawcy, kucharza, fryzjera. Dopiero zdanie takiego egzaminu w branżowej szkole, daje prawo wykonywania zawodu uczniowi, który ją ukończy i tylko tyle chciałam powiedzieć. Dodatkowo wydaje mi się, że jest sensownym argument, w którym pokazujemy, że dzieci z branżowej szkoły $\frac{3}{4}$ roku szkolnego spędzają po za szkołą, bo mają praktyczną naukę zawodu u pracodawcy i spędzają miesiąc na kursie doksztalcania zawodowego.

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik poprosił o zabranie głosu dyrektorów kolejnych szkół.
Dyrektor Zespołu Szkół Technicznych i Licealnych w Żaganiu Zbigniew Stebelski: ja mam taką sytuację, że prawie wszystkie argumenty zostały powiedziane. W związku z tym oprę się tylko na kilku faktach. Przygotowując się do tego spotkania, wiedziałem, że taka sytuacja może zaistnieć, przyjrzałem się temu, jak wyglądają losy tych dzieci, o których tutaj rozmawiamy. Faktycznie jedna osoba została skreślona z listy uczniów na podstawie decyzji mojej i na podstawie uchwały Rady Pedagogicznej. Pozostałe niepowodzenia tych dzieci związane są zawsze, jak gdyby z dwojaką sytuacją. Jeżeli uczą się, jako młodociani pracownicy, to jest to po prostu rozwiązanie umowy o pracę przez pracodawcę i wtedy jest to problem. Z konkretnych przykładów powiem jeszcze tak, jedna dziewczynka nie ukończyła szkoły, ponieważ nie pojechała na turnus doksztalcania zawodowego. To było takie dziecko, które bało się opuścić szkołę, Żagań. Ja rozmawiałem, próbowałem i nic z tego nie wyszło. Jaki z tego wniosek, szkoły powiatu żagańskiego zawodowe mają właśnie taką ofertę, o której wspomniał Pan Skawiński. Te dzieci nie zawsze będą nadawały się do kształcenia u pracodawców, one szybciej poradzą sobie w szkole, jako uczeń szkoły zawodowej. Akurat w Żaganiu mamy ofertę dla chłopców, bo u mnie w szkole są warsztaty i są uczniowie, którzy mogą kontynuować naukę na warsztatach szkolnych. Wtedy nie mają tego zderzenia z tym światem zewnętrznym, mają zderzenie szkolne. Co prawda dla dziewczynek Iłowa i Szprotawa, nie daleko, myślę, że tam to kształcenie może się odbywać. Jeżeli chodzi o przygotowanie szkoły do tego, mamy wyposażone warsztaty również dla dzieci niepełnosprawnych ruchowo, co też jest istotnym elementem. Udało się doprowadzić do sytuacji, w której właściwie z każdego obszaru, czyli z kształcenia humanistycznego i matematycznego są nauczyciele, którzy mają ukończoną edukację i rehabilitację osób z niepełnosprawnością intelektualną. Czyli właściwie każdy obszar mamy zagospodarowany i myślę, że to trudna sprawa podejmować te decyzje, ale szkoły publiczne są

przygotowane do tego, aby dzieci z niepełnosprawnością mogły się w tych szkołach kształcić. Jeżeli jeszcze chodzi o wybór szkoły, często tu padało takie słowo, że rodzic wybiera szkołę. Myślę, że to niesłusznie, to uczeń i rodzic wybiera szkołę i uczeń bardzo często naprawdę czuje się dużo lepiej, bo to jest tylko niepełnosprawność intelektualna w stopniu lekkim, on się czuje dużo lepiej w środowisku swoich rówieśników, których zna z podwórka, ze szkoły publicznej. *Wicedyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno Wychowawczego w Szprotawie Anna Sobczyńska:* jak wiecie my nie mamy szkoły branżowej, ale to nie znaczy, że nie myślimy o naszych uczniach. Nasi uczniowie są dla nas bardzo ważni, dlatego też współpracujemy ze szkołami zawodowymi, które są w Szprotawie, czyli z Zespołem Szkół Zawodowych, z Ochotniczym Hufcem Pracy w Wiechlicach i przygotowujemy już uczniów wcześniej do tego, aby oni mogli w tym środowisku lokalnym, czy też w szkole ogólnodostępnej funkcjonować. Dlatego też organizujemy dużo wcześniej np. w klasie pierwszej, drugiej, trzeciej zajęcia otwarte warsztatowe. Nasi uczniowie uczęszczają na takie zajęcia do szkoły zawodowej i tam wspólnie z uczniami ze szkoły zawodowej przygotowują np. różne projekty. Uczniowie szkół zawodowych biorą udział w naszych imprezach organizowanych przez nasz Ośrodek. Bardzo ważne jest, abyśmy pamiętali o tym, żeby nie czekać do klasy trzeciej, żeby oni nie na głęboką wodę skoczyli, ale już wcześniej przygotowywać ich do tego, żeby oni mogli powoli, małymi krokami w to środowisko wchodzić.

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik: żeby ta dyskusja była pełna, zapytam jeszcze dyrektorów szkół ogólnych, czy chcecie zabrać głos?

Dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Iłowej Wioletta Szary: nie zabierałam do tej pory głosu, dlatego, że nie mam szkoły branżowej. Natomiast poprę wszystkich moich przedmówców, jako dyrektor z wieloletnim doświadczeniem, posiadający w szkole warsztaty szkolne, w których odbywają się też egzaminy zawodowe i jako dyrektor, który ma uczniów w technikum z orzeczeniem o potrzebie kształcenia specjalnego ze względu na niepełnosprawność intelektualną w stopniu lekkim. Są to uczniowie, którzy dzięki pochyleniu się nad nimi, pedagoga i nauczycieli, radzą sobie na tyle dobrze, że zdają egzaminy zawodowe. Są to konkretne osoby, które w tej chwili mamy, jest to dziewczynka, która zdała jeden egzamin zawodowy i jest w tej chwili w czwartej klasie technikum. Bardzo często bywa tak, że w pierwszej klasie gorzej sobie radzą, rzeczywiście może mają problem z adaptacją, ale to jest zadaniem szkoły i nauczycieli, żeby im w tym pomóc, bo tak, jak mówili moi przedmówcy, oni będą żyli w społeczeństwie, w którym nie każdy będzie jakoś szczególnie ich traktował z tego powodu, że są niepełnosprawni. Myślę, że szkoła jest takim miejscem, w którym mogą się do życia w środowisku łatwiej zaadaptować.

Dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Szprotawie Dorota Grzeszczak: ja tylko o jednej rzeczy chciałam powiedzieć, nie mam kształcenia zawodowego, ale mam ogólne, a tam w uzasadnieniu do tej uchwały, niepokoił mnie taki punkt, który jak gdyby przedstawiał inną rzeczywistość. Punkt tego uzasadnienia dotyczył tego, że jakoby różnica między szkołami ogólnodostępnymi, a Ośrodkiem Szkolno Wychowawczym polega na tym, że w Ośrodkach diagnozuje się dzieci i później dostosowuje się do nich odpowiednie formy i metody pracy. Otóż nie jest to prawdą, ponieważ taki obowiązek dotyczy wszystkich szkół i chce zapewnić, czy to w liceum ogólnokształcącym, czy w szkole zawodowej, naszym podstawowym obowiązkiem jest zdiagnozowanie ucznia, który do nas przychodzi i na tej podstawie dostosowanie form i metod pracy. Ja też mam w szkole dwóch uczniów, dla których prowadzi się zajęcia rewalidacyjne i ci uczniowie z powodzeniem radzą sobie w szkole, niełatwej, bo to jest już liceum ogólnokształcące. Cztery lata temu uczeń z autyzmem skończył naszą szkołę i zdał maturę. Także nie jest to prawdą, że jakoby tylko Ośrodki Szkolno Wychowawcze są przygotowane do pracy z dziećmi z dysfunkcjami, otóż nie i przychyliam się tutaj do zdania pozostałych dyrektorów. A akurat dla mnie sprawy włączające są dla mnie szczególnie ważne, takie przejście dziecka

do szkoły ogólnodostępnej stwarza dla niego naprawdę duże szanse, żeby potem zafunkcjonować w środowisku niełatwym, w środowisku ludzi dorosłych, gdzie zależy tym osobom, żeby później ukryć te swoje dysfunkcje, a będzie im łatwiej, jeżeli wcześniej będą włączane w środowisko dzieci późniejszej ludzi z normą.

Dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Żaganiu Mieczysław Śmieszek: nie będę się powtarzał i mówił o tym, co moi przedmówcy, powiem tylko o przypadku. Kilka lat temu była dziewczynka z porażeniem mózgowym, trafiła do naszej szkoły. Było to w ten sposób zrobione, dziecko było ze wsi, rodzice bardzo chcieli, żeby nie poszło do Specjalnego Ośrodka Szkolno Wychowawczego, ale mieli bardzo złe doświadczenia po gimnazjum. Dziecko było w gimnazjum ogólnodostępnym i tam skończyło się nauczaniem indywidualnym, które miało się odbywać tylko i wyłącznie w domu i u nas miało dokładnie tak samo być. Ze względu, że tato bardzo chciał, żeby dziecko uczestniczyło w zajęciach religii, my te zajęcia religii zrobiliśmy w naszej szkole i tato dowoził raz w tygodniu to dziecko na zajęcia. Ja zacząłem z tym tatą rozmawiać i zaproponowałem zrobić angielski, niemiecki, żeby ten dojazd był bardziej efektywny. Okazało się, że w trzeciej klasie dziecko chodziło prawie na wszystkie zajęcia w naszej szkole, czyli ta praca z nauczycielami, rodzicami i z tym dzieckiem skończyła się tym, że dziecko zdało maturę, dostało się na studia, skończyło anglistykę i dzięki temu również może pracować.

Radny Zbigniew Białkowski: ja się tak przysłuchuję i powiem tak, mówimy o szkołach, dlatego warto jest tak powiedzieć, że często mówimy, że dzieci nie słuchają, z dorosłymi bywa bardzo podobnie. Powiem, dlaczego, całe uzasadnienie, które było, było stworzone po to i wyłącznie, żebyście wy Państwo, jako Radni zrozumieli od początku do końca, o czym dzisiaj rozmawiamy, jak funkcjonuje szkoła, w jaki sposób. Fajnie, że dyrektorzy nam przedstawiają, jak u nich jest, tylko tyle, że my nie dyskutujemy na temat tego, co dzieje się w waszych szkołach. W systemie dualnym różnica będzie polegała przede wszystkim na tym, że tutaj dzieci są w Ośrodku, a tak normalnie są u was w szkole. Pani się wypowiadała na temat tego, że później wędrują poza szkołę, wędrują tak samo i z Ośrodka, jak i z tej szkoły. Czyli dla mnie tak wielkiej różnicy nie ma, tylko tak naprawdę w naszym województwie lubuskim funkcjonuje 13 ośrodków, które prowadzą akurat szkoły branżowe I stopnia i sobie radzą. Tylko w naszym województwie, akurat w czterech miejscowościach nie ma takich szkół. W naszym powiecie w dwóch miastach, akurat Żagań i Szprotawa. My cały czas rozmawiamy o tym, że Ośrodek chce takową szkołę stworzyć. W takim układzie, jeśli dyrekcja i grono i wszyscy twierdzą, że chcą ją stworzyć to w takim układzie są również w stanie stworzyć warunki do tego, żeby ta szkoła dobrze funkcjonowała. Ja nie twierdzę, że wasze szkoły źle funkcjonują, kolejny raz to podkreślam. My o tym nie mówimy, fajnie, że sobie radzicie, fajnie, że możecie to zrobić, tylko tyle, że rodzice nie chcą dać do was tych dzieci, tylko chcą je zostawić w Ośrodku. Trochę dla mnie jest zaskakujące to, że np. odnosimy się do uzasadnienia, a z chwilą, kiedy ja byłem na komisji i np. powiem wyraźnie, Pan Andrzej Słabczyński z kuratorium zadawał jednemu dyrektorowi ze szkół pytania, jakich ma specjalistów i ilu ich ma. Widziałem jego minę i widziałem jego zastanowienie i widziałem, z jaką reakcją stąd poszedł. Ja nie czepiam się szkół i naprawdę nie chcę, żebyście mieli kłopoty, z tego tytułu, że kuratorium to słyszało i powiedziało wyraźnie, chce, żeby taka szkoła powstała. Dostaliście wszyscy opinię kuratorium, jeśli byśmy nie spełniali warunków, jeśli nie byłoby szansy, nie byłoby możliwości, kuratorium by tego nie napisało. Czepiacie się słów Pani Kurator, mówiąc w ten sposób, ona nam nie kazała, a jak mogła kazać, jak są dwa organy całkowicie osobno funkcjonujące z osobnymi kompetencjami. Ja wam to podkreślam, co innego jest organ prowadzący, co innego jest organ nadzorujący. Inne decyzje może wydawać zarówno jeden, jak i drugi, ale jeśli ten organ stwierdza, mówi wyraźnie, wskazane jest żebyście zrobili tą szkołę, to zróbcie ją. Tym bardziej, że nie mówimy o tym, co się dzieje, tak samo, jak ja tam słyszałem, że wy odnosicie się do losów swoich absolwentów, znowu ktoś nie zrozumiał. Ciągłe mówimy o tych samych absolwentach, którzy kończą Ośrodek Szkolno Wychowawczy, my nie wkraczamy, my wiem, że macie też

takich uczniów, my wiemy, że z nimi pracujecie, my wiemy, że robicie dobrą robotę. Cieszymy się z tego, popieramy was, fajnie, tylko tyle, że to nie jest tematem naszego dzisiejszego spotkania. Tam jest temat, te siedzące dzieci, ci siedzący rodzice, ci, którzy liczą na to, że powiat wyda decyzję, która otworzy możliwość utworzenia takiej szkoły, szkoły dla tych paru osób. Szkoły, która będzie funkcjonowała w naszym Ośrodku, szkoły, która nie powinna kosztować nie wiadomo ile, tylko symboliczne pieniądze. Nie dajcie się w to włączyć, ja wiem, że jest podległość służbowa, ale może na pewnym etapie się zatrzymajcie, jesteście fajni, dobrze pracujecie i na tym skończmy. Fajnie, że daliście swoją opinię, my się z nią liczymy, szanujemy i dzięki temu jesteśmy spokojni, bo widzimy, że sobie radzicie. Natomiast pozwólcie też nam podjąć taką decyzję, bo decyzja nasza nie wpłynie na wasze szkoły, nie przestaniecie funkcjonować. Ja nie wiem, dlaczego wy w ogóle zaczynacie takie mowy, jak również wkłada się w moje usta różne rzeczy np. o PFRO itd. to nie ja mówiłem. Wróćmy do tematu, mówmy o szkole, którą stwarzamy, mówmy o dzieciach, które mamy, pytajmy może jeszcze nauczycieli, czy związki zawodowe, bo są, może by się wypowiedziały na ten temat, bo widzę, że są i ZNP, Solidarność i z innego samorządu Pan Chylak, może byśmy tym osobom też oddali głos, jeśli by chciały zabrać.

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik: oczywiście, że tak.

Wiceprzewodniczący Rady Jacek Grzelak: ja zostałem powołany w tej radzie do tego, żeby wspierać Przewodniczącego pod kątem przebiegu formalnego sesji i porządku. Tak, jak kolega Radny Tomasz Kwarciański zwrócił nam słusznie uwagę, że jesteśmy tu po to, żeby procedować nad uchwałą, która została przedłożona. Ale przede wszystkim do kontynuacji i realizacji przyjętego porządku obrad. Wiemy i od trzech godzin widzimy, że każdy miał prawo się wypowiedzieć, zadać pytanie, ripostę, a niektórzy mieli prawo po wiele razy. Ja zgłaszam wniosek formalny o zakończenie tej dyskusji.

Radny Tomasz Kwarciański: ale jest jeszcze jedna osoba tylko ...

Wiceprzewodniczący Rady Jacek Grzelak: zgłaszam wniosek formalny do Rady i do Pana Przewodniczącego o przegłosowanie mojego wniosku, jeżeli tak, to przechodzimy do kolejnego punktu wreszcie. Do meritum sprawy, czyli do tej uchwały, z powodu, której tutaj się spotkaaliśmy.

Radny Tomasz Kwarciański: mam pytanie do Pani Prawnik, przed wnioskiem. Chciałbym się powołać na statut. W statucie jest mowa o tym, że na zakończenie każdej dyskusji, wnioskodawcy uchwały mają prawo do podsumowania dyskusji. Czy jeśli teraz zapadnie decyzja o przegłosowaniu tego wniosku o zakończenie dyskusji, to na podstawie statutu wnioskodawcy będą mieli prawo do podsumowania dyskusji?

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik: mi się wydaje, że chyba nie musimy statutu czytać, ja wam dam takie prawo. Proszę wyznaczyć osobę, podsumujecie, zakładając, że zamkniemy dyskusję.

Radny Zbigniew Białkowski: Panie Przewodniczący, w świetle dzisiejszych przepisów jest tak, że żadna decyzja związana z oświatą nie powinna się praktycznie odbywać bez głosu związków zawodowych. Dlatego, żeby ta nasza dyskusja była od początku do końca właściwa to powinniśmy zasięgnąć opinii związków zawodowych na ten temat.

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik: przedstawiciel związków zawodowych Pan Twardosz na ostatniej sesji miał dosyć duże wystąpienie, można sobie w internecie otworzyć, także stanowisko było zajęte, a także na Komisji Oświaty. Wniosek formalny padł musimy go przegłosować.

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik poddał pod głosowanie wniosek formalny o zamknięcie dyskusji.

Wniosek został przyjęty przy 13 głosach „za”, 3 „przeciwnych”, 1 „wstrzymujących”.

Głos chciał zabrać wiceburmistrz Szprotawy Paweł Chylak.

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik: Panie Wiceburmistrzu, wniosek padł, został przegłosowany i w związku z tym proszę usiąść, nie dostał Pan głosu.

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik o godz. 12¹⁵ ogłosił przerwę w obradach sesji.

Pan Piotr Twardosz Przedstawiciel Związków Zawodowych wychodząc na przerwę powiedział do Przewodniczącego Rady, kłamca, hipokryta.

Po przerwie o godz. 12¹⁵ Przewodniczący Rady wznowił obrady sesji. Radny Leon Cuprych zwolnił się u Przewodniczącego Rady i opuścił obrady sesji. W dalszych obradach sesji brało udział 16 radnych.

Radny Zbigniew Białkowski: rodzice opowiadają się za powstaniem takiej szkoły i wiemy gdzie. Pracodawcy, jeśli pracodawcy, chociaż szkoła nie musiała na tym etapie w ogóle podejmować takich działań, ale podjęła. Szkoła rozmawiała z pracodawcami, było kilku przedstawicieli między innymi Pan , na komisji w poniedziałek i oni wyraźnie powiedzieli, że są w stanie wziąć na swoje barki ciężar wyuczenia zawodu tych młodych ludzi. Chcą się podjąć tego zadania, chcą spróbować, chcą być otwarci, chcą pomagać, wspierać, chcą naprawdę wyuczyć tych ludzi z wodu tak, żeby kiedyś w przyszłości mogli sobie radzić, a być może w ich zakładach mogli znaleźć w przyszłości pracę. Dla nas, jako ludzi, autorytetem w oświacie powinno być kuratorium i Kuratorium Oświaty w Gorzowie, pod które podlegamy, na czele, którego stoi Pani Kurator Ewa Rawa, jak Państwo dobrze wiedzą, wystosowała do nas prośbę, czy opinię o tym, że analizując to, co się dzieje w naszym województwie, jakie są warunki w poszczególnych szkołach, jak jest w naszej szkole, poprosiła nas o to, żebyśmy się pozytywnie na ten temat wypowiedzieli. Czyli poparła to działanie, swoją pozytywną opinią, jako kurator przysyłając nam swojego przedstawiciela z Zielonej Góry Dyrektora Delegatury, który przedstawił praktycznie stanowisko na tym spotkaniu poniedziałkowym, dzisiaj nie mógł dojechać, dlatego go nie ma. Tak, jak mówiłem wcześniej, w tym wszystkim są związki zawodowe. Związki zawodowe dzisiaj odgrywają wielką rolę, każdą organizację, zmianę, sieć szkół, sieć placówek. My podejmowaliśmy zmiany sieci szkół, musieliśmy również przekształcać pewne szkoły, nie mogliśmy tego robić bez opinii związków zawodowych. Tak samo, jak staniemy za chwilę w kwietniu przy tym, że będziemy, jako organ prowadzący, od dyrektorów odbierać arkusze organizacyjne, to będą musiały być wydane opinie ze związków zawodowych reprezentatywnych. Te związki, które dzisiaj z nami są, są związkami reprezentatywnymi, a więc w takim układzie powinniśmy się liczyć z ich opinią, bo ona jest ważna i wręcz wymagana przy tworzeniu, zamykaniu organizacji itd. Dlatego powiem tak, wielkim ciosem i bólem jest to, że nie chcemy słuchać akurat związków zawodowych, bo powinniśmy byli to zrobić. Opinia Związku „Solidarność” jest na pewno pozytywna, bo z głosów, które wcześniej związek wypowiadał, na pewno jest ona pozytywna. Czyli związki są za tym, żeby taka szkoła powstała w Specjalnym Ośrodku Szkolno Wychowawczym w Żaganiu. To, co powiedzą zaraz radni, czy byli na tak, czy na nie, ja mogę odpowiadać w tym momencie za siebie, że na pewno będę za tak, bo mnie te wszystkie argumenty przekonały. Jestem wręcz zaskoczony, że tyle czasu poświęciliśmy jednemu punktowi. Za chwilę będziemy mieli kolejne sesji, zobaczymy, czy sprawy, które się pojawiają, będziecie tak samo analizowali i tak samo będziecie chętnie się wypowiadali i czy też ściągniemy z danej dziedziny fachowców, żeby się wypowiadali w każdej kwestii. Myślę, że czeka nas ten rok bardzo owocny w pracę i długie sesje, może kilkudniowe, jak w ten sposób będziemy każdy punkt rozpatrywać, a myślę, że pokazaliście dzisiaj to, że potraficie. Nie będą trwały sesje po godzinie, czy po pół godziny, tylko myślę, że będą trwały tyle ile powinny, bo myślę, że tematów nam się przygotowuje dosyć dużo i będziemy o tym dyskutować. Chciałem jeszcze raz powiedzieć, jak ja to widzę, są radni z Żagania, jest ich siedmiu, myślę, że to jest szkoła w Żaganiu i radni z Żagania czują się odpowiedzialni i o to proszę i apeluję, żeby głosowali za tą szkołą. Są radni ze Szprotawy, którzy mieli obawy, że być może naruszymy mirr ich szkół, niestety nie, wykazaliśmy to w naszych rozmowach, wcale nie się-

gamy po wasze dzieci, nie chcemy z publicznych szkół ich zabierać, nie chcemy szkół publicznych zamykać, wręcz przeciwnie, my wam pomagamy, bo macie te dzieci niektóre z Ośrodków, że ktoś za was zrobi po prostu ciężką pracę, którą musielibyscie zrobić. Więc nie ma czegoś takiego, że Szprotawa zostanie obłupiona z dzieci, z pieniędzy, czy ze szkół, bo uważam, że radni ze Szprotawy, których jest ośmiu, powinni się opowiedzieć za tą szkołą. Jeśli taka sama powstawałaby w Szprotawie, ja myślę, że głosowałbym za tym, żeby powstała i żagańscy radny też by to uczynili. Zwracam się do radnych z PiS, Panowie reformę robi PiS i to PiS prosi o tworzenie takich szkół, także myślę, że powinniście to przemyśleć, kto jest za reformą, kto jest za wprowadzaniem takich rzeczy i dlaczego w dniu dzisiejszym głosujemy akurat taką uchwałę, a poza tym radni PiS poparli ten wniosek. Radni z PO, na spotkaniu poniedziałkowym była Pani Poseł Katarzyna Osos i też wyrażała swoją opinię i mówiła, że taka szkoła powinna powstać i apelowała do wszystkich z prośbą o to, żeby ta szkoła w Żaganiu powstała. Zostało jeszcze główne ugrupowanie, ale mówiłem, że wczoraj oglądałem jeden program telewizyjny i nie chciałbym, żeby było dalej ciągnięte to, co się stało w Michałowie Świętokrzyskim, polecam byście sobie obejrżeli podsumowanie tego, że radni z Michałowa, nie powiem, z jakiego ugrupowania, zablokowali to, żeby rodzice oddali do pierwszych klas w tym roku swoje dzieci. Tego sobie posłuchajcie, polecam. Nasze działanie w dniu dzisiejszym niczego nie kończy, co najwyżej otwiera. Otwiera możliwości przed szkołą, żeby dalej funkcjonowała, żeby dalej była dobra i żeby miała poszerzoną ofertę. Równamy w ten sposób do innych miast np. do Żar, które w swoim Ośrodku Szkolno Wychowawczym takową szkołę branżową posiada. Też byśmy chcieli, żeby na terenie naszego powiatu w Ośrodku Szkolno Wychowawczym takowa szkoła istniała z tego tytułu, że raz to jest dla niej prestiż, że ma jeszcze bogatszą ofertę, a szkoły powinny mieć bogatą ofertę, żeby przyciągać do siebie zainteresowanych uczniów. Tak, jak powiedzieliśmy wcześniej, szkoła ma naprawdę zaplecze, jest dobrze przygotowana do pracy z takimi dziećmi. Nie będę już tłumaczyć systemu dualnego, ale myślę, że w ten sposób funkcjonowały klasy wielozawodowe. Zmieniła się przede wszystkim nazwa, a więc nie muszę tego tłumaczyć, czyli nie musimy mieć żadnych obaw. Jeszcze raz powiem podsumowując wszystko, biorąc wszystkie za i przeciw, których nie widzę przeciw, widzę wszystkie za. Mogę powiedzieć tak, w imieniu swoim, że ten Ośrodek Szkolno Wychowawczy zasługuje na to, żeby bez żadnego problemu tą klasę miał stworzoną. Tego życzę nam wszystkim, w tym głosowaniu, które będzie za chwilę przeprowadzone i nie chciałbym, bo to będzie źle świadczyło o części radnych, żeby się za nami ciągnęło, czy za tą częścią radnych, bo to nie jest dzisiejszym celem jakieś powiedzenie, że radni nie pomagają dzieciom niepełnosprawnym. Stąd moje hasło jest takie na koniec, pomóżmy dzieciom niepełnosprawnym z Ośrodka Szkolno Wychowawczego, niech ich rodzice decydują o nich, a oni niech się rozwijają tam, gdzie im rodzice to wybrali.

6. Podjęcie uchwały w sprawie utworzenia Branżowej Szkoły I stopnia i włączenia jej do Specjalnego Ośrodka Szkolno Wychowawczego w Żaganiu.

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik: Komisja Oświaty wydała już opinie, jaka była to szef Komisji Oświaty nam mówił wcześniej. Na sali mamy 16 radnych, mamy quorum, możemy podejmować decyzję.

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik odczytał projekt uchwały i poddał pod głosowanie.

Uchwała została podjęta przy 3 głosach „za”, 10 „przeciwnych”, 2 „wstrzymujących”, przy udziale 16 radnych, jeden z radnych nie brał udziału w głosowaniu.

7. Zamknięcie obrad XXXII sesji Rady Powiatu Żagańskiego.

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik wyznaczył Radnego Piotra Ciołkę oraz Radnego Leona Cuprycha do zapoznania się z protokołem obrad XXXII sesji Rady Powiatu Żagańskiego z dnia 2 marca 2018 roku.

Przewodniczący Rady Mirosław Gąsik o godz. 13¹⁵ ogłosił zamknięcie XXXII sesji V kadencji Rady Powiatu Żagańskiego z dnia 2 marca 2018 roku.

Protokolowała
Henryka Świątek

Przewodniczący Rady Powiatu Żagańskiego
Mirosław Gąsik